REV. PE. JOSÉ WOJNAR
A-C. C. BYSTRONSKI
DOM FELICIANO - RGS.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 11 września — (setembro) — 1968 — Nr 2981 — (36/68)

FREI W BRAZYLII

Prezydent Chile — Eduardo Frei Montalva jest oficjalnym gościem rządu brazylijskiego przez 7 dni. Należy on do jednego z najwybitniejszych szefów państw Ameryki Łacińskiej, a jego naród zalicza się do najbardziej demokratycznych. Frei objął władzę prezydenta w 1964 r. i pozostanie przy niej aż do 1970 r. Podczas swych 4-letnich rządów spotkał się z wielkimi trudnościami natury politycznej i finansowej. Opierając się na chrześcijańskiej demokracji i lewicy, które go wybrały na szefa państwa, starał się o zgodną i harmonijną współpracę tych dwóch ugrupowań politycznych, by łatwiej przeprowadzić najważniejsze reformy w kraju.

Niedługo jednak trwała współpraca z lewicą, która — pełna niezdrowych ambicji — usiłowała przypisać sobie wszelkie inicjatywy prezydenta, a w wielu wypadkach przeszkadzała mu w wykonaniu jego planów. Skrajni lewicowcy mieli na oczach program narzucony im przez międzynarodowy komunizm, który krzyczy o reformy, ale nie chce, by one były przeprowadzone drogą legalną i przez legalny rząd, uniemożliwiający komunizmowi dojście do władzy. Prezydent Frei szybko się spostrzegł na niecnej taktyce lewicy i jej zagranicznych "protektorów". Stąd całą swą uwagę skupił na chrześcijańskiej demokracji, starając się ją wzmocnić ilościowo i jakościowo.

By uleczyć finanse kraju, Frei walczył w Kongresie o zatwierdzenie całego szeregu dekretów, ograniczających zbytnie swobody syndykatów robotniczych, zwłaszcza górniczych oraz zamrażających pensje i pobory miesięczne wszystkich obywateli na pewny okres czasu. Frei poniósł kilkakrotną porażkę. Dzięki jednak swej żelaznej wytrwałości zdołał opanować strajki górników, buntowniczą działalność syndykatów oraz zaoszczędzić sumy na rozbudowę ekonomiczną kraju. Cały naród chilijski musiał w końcu uznać szczere intencje i mądre zarządzenia swego prezydenta.

Prezydent Chile — EDUARDO FREI MONTALVA

Prezydent Frei urodził się 16 stycznia 1911 roku w Santiago. Studia gimnazjalne ukończył w 17 roku życia i zaraz wstąpił na Uniwersytet Katolicki, gdzie zdobył dyplom prawnika ze stopniem celującym. Ponieważ ojciec jego był chorowity i mało zarabiał, 22-letni Frei musiał udzielać lekcji prywatnych innym studentom, by wspomóc finansowo swą rodzinę. Wielkim wydarzeniem w jego życiu było uczestniczenie w wielkich kongresach studenckich, jak np. we Francji, Belgii, Włoszech, podczas których zapoznał się z ideałami najwybitniejszych myślicieli europejskich, m. in. z francuskim filozofem katolickim Jacques Maritain oraz z katolickimi liderami syndykatów chrześcijańskich — Rutten i Henry Pauwells.

Po powrocie do kraju — (1935 r.) zawiera związek małżeński z Marią Ruiz Tagle, z którą doczekał się siedmioro dzieci. Teraz rozpoczyna się okres jego pracy pisarskiej i dziennikarskiej, przez którą staje się znany i ceniony, tak, że obrano go szefem partii Frontu Narodowego. W 1945 r. ówczesny prezydent Chile — Juan Antonio Rios powołał tę partię do współpracy z rządem i Frei staje się ministrem Dróg i Robót Publicznych. 1949 i 1957 zostaje obrany dwukrotnie senatorem, ciesząc się wielką popularnością w całym narodzie.

Spełniły się marzenia Polonii Kurytybskiej

Dnia 4 września urzeczywistniła się upragniona wizyta J. Eksc. Ks. Biskupa Władysława Rubina.

Tysiące polskich serc rozrzuconych po parańskiej ziemi zabiło nowym rytmem. Wreszcie stanął pośród nas Ten, na którego czekaliśmy tak długo.

Zanim jednak doszło do spotkania osobistego z Jego Ekscelencją, każdy z nas starał się dowiedzieć coś konkretnego o osobie Dostojnego Gościa. Nikt jednak nie był zdolny dać całkowitej odpowiedzi na pytania dotyczące się osoby Ks. Biskupa. Do czasu spotkania musieliśmy się zadowolić oficjalnymi danymi, jak: Ks. Biskup jest Delegatem Prymasa Polski dla Opieki Duszpasterskiej Emigracji, jest Sekretarzem Generalnym Synodu Biskupów, włada doskonale wieloma językami itp.

Nam jednak to nie wystarczyło. Chcieliśmy wiedzieć coś więcej. Wszystkie godności i tytuły zdawały się nas oddzielać od Jego Ekscelencji. To było jednak tylko do czasu.

Pierwsze spotkanie, braterski uścisk dłoni, szczery uśmiech płynący z serca i ojcowskie słowa rozwiały nasze wątpliwości. Tak On. Tylko On był zdolny do takiego gestu przyjaźni. Wszelkie bariery zostały przełamane. To co zdawało się nas rozdzielać stało się początkiem przyjaźni.

Nie zapominając o wysokiej godności, każdy czuje się przy Ekscelencji swobodnie, jak u boku starszego doświadczonego brata, który chce się podzielić swym doświadczeniem z tym młodszym, który wkracza w życie i potrzebuje tej opieki. Wrodzona serdeczność i wielka naturalność zjednuje Ks. Biskupowi serca wszystkich ludzi dobrej woli. W jego obecności wszyscy czują się jak u siebie w domu.

Dla nas to nie tylko oficjalny Delegat, to ktoś kto chce wspólnie przeżywać z nami chwile tak smutne jak i radosne. Jest wszystkim dla wszystkich.

Któż lepiej jak Ks. Biskup może zrozumieć polskie serce? To przecież Ekscelencja jak i tysiące innych synów Polskiego Narodu cierpiał kilka lat za sprawę polską, stąd więc wielkie zrozumienie dla każdego ludzkiego cierpienia.

To przecież Jego Ekscelencja jako oficer Wojska Polskiego walczył jak większość Polaków, aby wrócić wolność naszej Ojczyźnie zdeptaną stopą hitlerowskiego żołnierza.

Kto więc lepiej jeżeli nie Ks. Biskup zdolny jest zrozumieć rozczarowane serce polskiego żołnierza - tułacza?

A czyż obcą jest Jego Ekscelencji tęsknota za Ojczyzną? Czyż i w tym nie jest nam tak bliski? Dał wszystkie siły w jej służbę, a nie dane mu było oglądać jej triumfalnego pochodu. W tym też jest nam bliski, bo nasza tęsknota jest Jego tęsnotą.

Te wszystkie rzeczy złożyły się na to, że Jego serce potrafi odczuć to co każdego z nas niepokoi. Swoją obecnością potrafi dodać otuchy tym, którzy utrudzeni życiem gotowi są iść na ugody.

Ktoś napisał: energię czerpie się z miłości — to chyba cały sekret serii wielkich poświęceń ze strony Jego Ekscelencji. To wielka miłość Boga, bliźniego i Ojczyzny jest motorem jego wysiłków i poczynań i wielkiego zrozumienia dla naszej sprawy. Ta miłość przynaglila Jego Ekscelencje, że znalazł i dla nas chwilę czasu, aby nas zjednoczyć i zachęcić do dalszej walki o te piękne ideały jakimi są dobroć, wolność i braterstwo; aby nas zapewnić o tym, że tak Episkopat Polski jak i cały naród są z nami.

Jesteśmy wdzięczni Jego Ekscelencji za obecność wśród nas.

ZYGMUNT RECZEK

Inwestycja w Amazonas

Liczni przedsiębiorcy z São Paulo inwestowali w ciągu br. sumę 100 milionów kruzeirów nowych, w budowie różnych fabryk względnie wielu fazend w których hoduje się bydło rasowe. W ceniowych słowach, 60 proc. z inwestycji w Stanie Amazonas pochodzi od przemysłowców czy handlowców paulistańskich. I tak widzi się tam fabryki cementu, zakłady metalurgiczne, tartaki, fabryki włókna wegetatywnego itp.

Wyborcy w Minas

Belo Horizonte, stolica Stanu Minas Gerais liczy obecnie 387.192 wyborców, dzięki czemu utrzymuje się na 3 miejscu wśród największych liczbowo miast brazylijskich. W ciągu dwóch ostatnich lat liczba wyborców w Belo Horizonte zwiększyła się o prawie 35 tysięcy.

Parki dziecięce

Prefektura paulistańska, wykorzystując 12 parków dziecięcych istniejących w São Paulo, zaprowadzi w nich przedszkola dla tysięcy dzieci, których rodzice nie są w stanie posyłać je do szkoły, a także dla dzieci żyjących w nieodpowiednich warunkach higienicznych i kulturalnych. Przedszkola te kierować będą nauczyciele wyspecjalizowani.

P. Prezydent w Kurytybie

Dnia 18 bm. bawić będzie w stolicy parańskiej marsz. Costa e Silva, inaugurując nową agencję pocztową i telegraficzną DCT oraz stację telekomunikacyjną TELEX. Władze stanowe przygotowują obszerny program, by godnie uczcić głowę państwa.

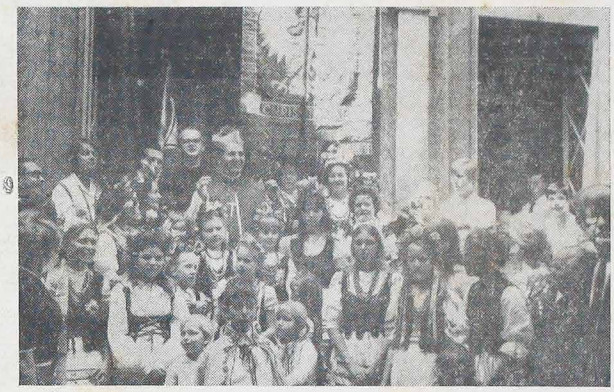

J. Eksc. Ks. Biskup Władysław Rubin przed Kościołem polskim w Rio de Janeiro, w otoczeniu tamtejszej Polonii. Bliższe szczegóły na str. 2.

Dochodzenia w Brasilii

By zatrzeć ujemne wrażenie, wywołane wtargnięciem milicji do gmachu Uniwersytetu w Brasilii, zranieniem 7 studentów i zdemolowaniem kilku sal, p. Prezydent nakazał przeprowadzić dochodzenia w celu wykrycia prawdziwych winowajców, Rząd federalny bowiem twierdzi, że nie od niego wyszedł ten rozkaz. Dochodzenia powyższe przeprowadzić ma gen. Garrastazu Medici. Wydaje się, że najłatwiejszym środkiem byłoby udzielić dymisji rektorowi uniwersytetu prof. Caio Benjamin Dias oraz dowódcy milicji — pułk. Alzyr Nunes Gay.

Komunikacja Rio – Niterói

Minister Transportu Mario Andreazza podpisał kontrakt ze stoczniami krajowymi na budowę 2 wielkich statków, które usprawniać mają komunikację morską między Rio de Janeiro a Niteroi. Jeden ze statków pomieścić ma 2 tys. pasażerów. Drugi przeznaczony będzie do ruchu towarowego. Obydwa statki - motorowce zaopatrzone będą w radar.

Nieludzka zbrodnia

Detektywi paulistańscy zdemaskowali zbrodniczą parę małżeńską, która utrzymując sierocińce — pobierała wysokie opłaty, a jednocześnie znęcała się nad 50 sierotach, utrzymując je jakby w więzieniu i dopuszczając, by przymierały z głodu. Zwyrodniałych właścicieli sierocińca wykryto dzięki ucieczce jednej ze starszych sierot.

Włamywacze aresztowani

Policja parańska wspomagana przez paulistańskie władze bezpieczeństwa zdołała uwięzić grupę włamywaczy, która dokonała włamania do 2 banków kurytybskich. Szajka ta składała się prawie wyłącznie z obywateli paragwajskich, którzy podawali się za członków należących do ruchu rewolucyjnego w Paragwaju, dążącego do obalenia prezydenta Stroessnera.

Królowa angielska na meczu

Podczas swej oficjalnej wizyty w Brazylii w początkach listopada br., królowa angielska Elżbieta II będzie obecna na międzypaństwowym meczu piłki nożnej Brazylia - Chile, dnia 10 listopada na stadionie rioskim Maracanã. Przed meczem odbędzie się uroczyste powitanie królowej przez piłkarzy obu drużyn, którym przewodzić będzie słynny Pelé. On też przemówi do królowej i złoży jej winny hołd.

Poczwórne przeszczepienie w S. Paulo

Jak już podaliśmy, dr Zerbini i dr Campos Freire dokonali niedawno poczwórnego przeszczepienia: serca, nerek, i trzustki (pancreas). Z czterech osób na których dokonano transplantacji jedna zmarła. Trzy inne trzymają się dobrze. Okazuje się, że największe trudności dla pacjenta przedstawiają przeszczepione nerki, względem których samoobrona organizmu jest bardzo silna.

Migawki ze Świata

● **Ucieczka na Zachód.** — Prawie 13 tysięcy Czechosłowaków uciekło na Zachód chroniąc się przed inwazją i represyjną akcją sowieckich oddziałów okupacyjnych.

● **Samobójstwo dygnitarza czeskiego.** — Wiceminister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji — Jan Zaruba pozbawił się życia, by nie został zmuszony do wyjawienia wielu tajemnic państwowych przez wywiad sowiecki.

● **Moskwa uspokaja Waszyngton.** — Sowiecki ambasador w Waszyngtonie zapewnił Johnsona, że ZSRR nie ma zamiaru dokonać inwazji na Rumunię. Była to odpowiedź na ostry protest USA.

● **Prezydent Chile w Brazylii.** — Bawił w tych dniach z wizytą oficjalną w Brazylii prezydent Chile — Eduardo Frei. Był on przyjmowany z wielkimi honorami przez rząd brazylijski, zwiedzając najważniejsze krajowe centra przemysłowe.

● **Propozycja francuskiego dziennika.** — Redakcja francuskiego dziennika "Le Mond" sugeruje, by wszystkie państwa zachodnie wywarły presję polityczną i ekonomiczną na ZSRR, zmuszając go do wycofania swych wojsk z Czechosłowacji.

● **Decydująca walka w Biafrze.** — Rządowe oddziały Nigerii otoczyły ostatnie reduty oporu nowoogłoszonej republiki Biafry. Należy liczyć się z rychłym upadkiem tej republiki, która oddzieliła się od Nigerii.

● **Straty w Czechosłowacji.** — Inwazyjne wojska Paktu Warszawskiego spowodowały zniszczenia w Czechosłowacji oszacowane przez władze czeskie na 385 miliardów koron czeskich czyli 365 mld nowych kruzeirów.

● **Obawy Mao-Tse Tunga.** — Przywódca Chin komunistycznych, obawiając się reakcji intelektualistów, rozporządził, by robotnicy — po odpowiednim przeszkoleniu objęli posady nauczycieli w szkołach oraz w redakcjach dzienników.

● **Równe płace dla kobiet.** — Potężne zrzeszenie syndykatów brytyjskich "Trade Unions Congress" zagroziło premierowi Wilsonowi generalnym strajkiem, jeśli rząd nie udzieli kobietom tych samych poborów miesięcznych, które otrzymują mężczyźni.

● **Mini-spódniczki zabronione w Ekwadorze.** — Nowoobrany prezydent Ekwadoru — 76-letni José Velasco Ibarra zabronił używania mini-spódniczki kobietom pracującym w urzędach publicznych.

● **Miniaturowa bomba "H" francuska.** — W związku z udaną próbą wystrzelenia przez Francję bomby wodorowej, na Pacyfiku, donoszą, że bomba ta miała rozmiary małego samochodu.

● **Straty USA w Wietnamie.** — Od 1961 roku począwszy Stany Zjednoczone straciły w walkach z Wietkongiem i oddziałami regularnej armii Półn. Wietnamu około 200 tys. żołnierzy — wśród zabitych, rannych i zaginionych.

● **Bomby otworzą kanał.** — Prezydent Johnson rozpatruje plan uczonych amerykańskich, by przebić nowy kanał między Atlantykiem i Pacyfikiem, przy pomocy bomb atomowych. W tym celu przeprowadzone będą odpowiednie próby.

● **Jugosławia gotuje obronę.** — Marszałek Tito nakazał uzbroić liczne oddziały cywilów - rezerwistów, by skutecznie odeprzeć ewentualną inwazję sowiecką na Jugosławię. Tito niedowierza Moskwie.

Z powodu
występu, w dniu 8 września 1968 r.,
" Grupy Folkloru Polskiego w Paranie"
na cześć Jego Ekscelencji

Ks. Bpa. Władysława Rubina

Rano, w czasie mszy pontyfikalnej, współcelebrowanej przez Ks. Biskupa Rubina wraz z księżmi Zygmuntem Reczkiem i niżej podpisanym w Parafii Polskiej Etnii w Paranie, św. Wincentego a Paulo, dało się doskonale wyczuć obecność chórzystów z naszej Grupy Folkloru. Msza, celebrowana całkowicie w języku polskim, ze śpiewami liturgicznymi, nie miałaby tego wdzięku, tego porywu religijnego, gdyby nie udział doskonale wyćwiczonej i zdyscyplinowanej grupy polskich śpiewaków, prowadzonej przez niezawodnego dyrygenta, Ks. Józefa Zająca.

Dziękujemy im za to! Za pomoc w nawiązaniu łączności z Bogiem, za polską duszę wyśpiewaną w liturgii, za serce...

Wieczorem, o godz. 20,30, spotkaliśmy się we włoskim Klubie "Garibaldi" (niestety, niesnaski wśród naszych Rodaków uniemożliwiły zrealizowanie tegoż spotkania zorganizowanego przez "Komitet Przyjęcia J. Eksc. Ks. Biskupa Rubina w Paranie", w jednym z polskich klubów w Kurytybie) na wieczornicę folklorystyczną. Sala wypełniła się publicznością, z małymi wyjątkami, polską. W wieczornicy wzięły udział dwa zespoły "Grupa Folkloru Polskiego w Paranie", mająca już ustaloną sławę w Brazylii, i początkujący artystycznie, ale przemiły (Ks. Biskup Rubin był zachwycony, widziało się to wyraźnie wypisane na Jego twarzy), zespół dzieci polskich spod opieki Matki Boskiej Częstochowskiej, kierowany przez niezmordowaną p. Janinę Urban. Spotkanie nasze zaszczycili swoją obecnością księża biskupi parańscy (dziesięciu, nie licząc Ks. Biskupa Rubina), specjalnie na tę okazję zaproszeni.

Jedenastu biskupów w szeregu.
(Siedzieli na przedzie.
Biskup Rubin wśród nich).
A przed nimi
I za nimi —
Polska.
Z jednej strony:
Roztańczona, wytańczona,
Rozśpiewana, wyśpiewana,
Pałeczką dyrygenta rysowana,
Wyczarowana ręką skrzypka,
Kolorowa strojami...
Z drugiej,
Uszami wsłuchana w śpiew,
Do par wirujących przywarta oczami,
Oklaskami prosząca,
Oklaskami dziękująca,
Towarzysząca przytupywaniem nóg...
Sim, Senhor.
To Polska!

Moja opinia o wieczornicy? (Jestem pewien, że nie tylko moja, ale wszystkich obecnych). Do dziś mnie bolą ręce od oklasków. Mój Boże, nigdy nie czułem takiej radości, jak wczoraj, widząc ten wir kolorowy, harmonijny, melodyjny — czując ten wir kolorowy, co wciągnął nieodparcie. Widziałem "Grupę Folkloru Polskiego w Paranie" na występach w czasie Festiwalu Międzynarodowego w Kurytybie (Tarumã), skąpaną w blasku kinkietów, na estradzie wysokiej (estrada, po polsku, nie oznacza drogi, ale rodzaj sceny lub podium). Ale nie było tej bezpośredniości, tego zjednoczenia artystów z publicznością, jak to miało właśnie miejsce na niskim parkiecie Klubu "Garibaldi". Porwali nas, oczarowali — krakowiakiem, góralskim, oberkiem... — melodyjnymi "Koralikami", "Starzyiem", "Ondraszkiem"... Ne zapomnieli o prześlicznej "Gralha Azul"... Wierzcie mi, prawdziwy festiwal polskiego folkloru w Paranie oklaskiwaliśmy nie tyle w przeogromnej hali na Tarumã, ile w tym malutkim (w stosunku do ilości obecnych) salonie Klubu "Garibaldi".

Kiedy się spotkamy na drugiej takiej wieczornicy?...

Pisane w dniu 9 września 1968 r.

Ks. Marian Litewka

Jubileusz małżeński

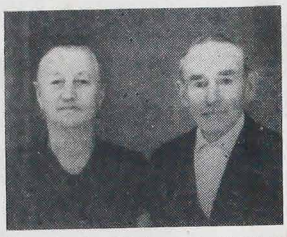

Dnia 16 września br. państwo Michał i Bronisława Merotkowie (ona z domu Gryboś) obchodzić będą Złoty Jubileusz Małżeński — czyli 50 lat szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Sędziwi jubilaci cieszą się czerstwym zdrowiem i pracują do dnia dzisiejszego. Związek małżeński zawarli w Kolonii Murici, a w roku 1918 przenieśli się do União da Vitória, gdzie nabyli posiadłość. Szczęśliwe to małżeństwo Bóg pobłogosławił ośmiorgiem dzieci i 29 wnukami. Korzystając z okazji, Redakcja LUD życzy Jubilatom czerstwego zdrowia i wiele łask bożych.

Biuletyn Informacyjny

RADY WOLNYCH ORGANIZACJI POLSKICH W SÃO PAULO

Rada Wolnych Organizacji Polskich ustaliła ten Program przyjęcia i pobytu Ks. Biskupa w następujący sposób:

14 września - sobota — Godzina 10,20: Przyjazd Ks. Biskupa z Kurytyby na lotnisko Congonhas linią Varig. Księdzu Biskupowi będzie towarzyszył ks. Jan Pitoń, Rektor Misji Polskiej w Brazylii. Ksiądz Proboszcz Stanisław Łobaza powita J. Eksc. Księdza Biskupa w imieniu Duszpasterstwa wszystkich Polskich Organizacji i całego społeczeństwa polskiego. Z lotniska Ks. Biskup uda się na Ibirapuera, by tam poświęcić kamień węgielny pod przyszłą świetlicę harcerską grupy Orła Białego. Po tej ceremonii ks. Biskup będzie miał okazję nawiązać bezpośredni kontakt z młodzieżą polską, tak drogą jego sercu jak również i z ich rodzicami.

Ks. Biskup na cały czas swego pobytu w São Paulo zamieszka w Liceu Coração de Jesus, u Księży Salezjanów na Campos Eliseos.

15 września - niedziela — godzina 8-ma rano: Msza św. na Dezoito, gdzie istnieje dość liczne skupisko polskie. Na tę Mszę św. zaproszeni są wszyscy Rodacy z Dezoito i okolic jak: Vila Yara, Jaguaré, Carapicuiba i Sta. Teresinha.

Po Mszy św. na Dezoito Ks. Biskup nawiąże kontakt z naszymi Rodakami zebranymi na Sali Domu Parafialnego.

O godzinie zaś 15,30 w Kościele Auxiliadora Ks. Biskup odprawi uroczystą Mszę św. na intencję Kościoła, Ojczyzny i wszystkich rodaków, oraz wygłosi niedzielną homilię wraz z orędziem do ludu bożego.

Oby jak największa liczba uczestniczyła w tej Mszy św., celem podkreślenia swej wiary i jedności.

Po Mszy św. wspólna fotografia przed wejściem do kościoła, a następnie na Sali Teatralnej Dom Bosco oficjalne powitanie Ks. Biskupa, połączone z okolicznościową akademią, na której zostaną wykonane śpiewy i tańce polskie, złożone życzenia dla naszego Drogiego Pasterza i wręczone kwiaty. Najważniejszym punktem akademii będzie przemówienie Ks. Biskupa, w którym otrzymamy szereg ciekawych informacji, dotyczących zagadnień aktualnego życia polskiej emigracji. Z kolei na sali Jadalnej zostanie przygotowana dla wszystkich skromna braterska uczta, gdzie uczestnicy będą mieli dosyć czasu i sposobności do miłej pogawędki i zbliżenia się do Ks. Biskupa i wszystkich Rodaków.

16 września - poniedziałek — Przed południem Ks. Biskup będzie zwiedzał miasto i jego okolice, zwłaszcza tę dzielnice, gdzie mieszkają większe grupy naszych Rodaków, a więc Vila Anastacio, Mangalot, Parque São Domingos, itd.

Po południu przewidziane są wizyty oficjalne u Gubernatora i Prefekta miasta, zwiedzając po drodze Pomnik Tysiąclecia. Wieczorem o godz. 21-szej w Klubie 44 spotkanie z Radą, to jest z przedstawicielami wszystkich Wolnych Polskich Organizacji w São Paulo, które zakończy się Cock tail'em.

17 września - wtorek — O godz. 7-mej rano Msza św. w kaplicy Sióstr Felicjanek na Chacara Flora, o godz. 9-tej Jego Ekscelencja złoży wizytę Księdzu Kardynałowi i weźmie udział w Konferencji Księży Biskupów i Wikariuszyów Biskupich na Morumbi. W tejże samej komitywie będzie nasz Ks. Biskup na obiedzie, a po nim zwiedzi Instytut Paulo VI (Taboão da Serra).

Od godz. 16 do 18 (w Liceu Coração de Jesus) Ks. Biskup będzie do dyspozycji Rodaków, pragnących złożyć mu osobistą wizytę, jako członkowie Zarządów poszczególnych polskich Organizacji czy też z jakiegokolwiek innego tytułu.

18 września - środa — Z rana Czcigodny Pasterz uda się do Santos, by zwiedzić port, do którego we wszystkich okresach emigracji zawijało tylu naszych Rodaków.

O godzinie 16,30 SC JATO, z lotniska Congonhas zabiorą nam Czcigodnego Gościa i Pasterza, do Pôrto Alegre, gdzie czeka na niego wypełnienie dalszego etapu swej ważnej i zaszczytnej misji.

NOTA: W ramach wyżej podanego programu ogólnego, w którym zaprasza się, by uczestniczyli wszyscy Rodacy, czy też wszystkie poszczególne grupy organizacyjne, przewidziane są i możliwe dodatkowe, po uzgodnieniu z ks. Proboszczem i w zależności od życzenia i woli zacnego naszego Gościa.

Kolegium Rady

Ksiądz Biskup Rubin wśród nas

Skończyły się przygotowania, praca Komisji Przyjęć ukończona, programy ustalone, maszyna puszczona w ruch, społeczeństwo należycie uświadomione, gromadnie oczekuje wpunktach spotkania Najczcigodniejszego Ks. Biskupa Władysława Rubina, Delegata J. Em. Kard. Wyszyńskiego. Kwiaty, dzieci, młodzież, organizacje, starzy i młodzi, lud prosty, robotnik, inteligent, kapłan, przedstawiciel władzy kościelnej czy świeckiej, były żołnierz, pokolenie pierwsze czy czwarte tu zrodzone — z entuzjazmem wita, Najdostojniejszego Pasterza, otwierając swoje serce, rzucając kwiaty pod stopy Tego, którv jest symbolem najwznioślejszych i najszlachetniejszych ideałów miłości, braterstwa, duchowego ojcostwa. Topią się wszystkie lody uprzedzenia, nikną bariery trudności i innych przekonań, dzielących na my i wy, nikną w promieniach uśmiechu i dobroci. Jakiś dziwny duch wieje od Tej prostej a tak sympatycznej postaci, jakim jest "nasz" Ks. Biskup. Patrzymy sami na siebie, patrzą obcy i dziwią się, mali i wielcy temu uniesieniu, które przy pierwszym spotkaniu, wywiera na każdego dostojna postać polskiego Biskupa... My Polacy możemy być dumni wobec wielkości serca i szczerości uczuć. Dokonuje się dziwny proces "łączenia" rozczepionych umysłów, programów, odmiennych dróg. Wszyscy czujemy gorący żar i ciepło, którego nam nieraz brakuje w życiu społecznym.

W uniesieniu wołamy: "Witaj nam Pasterzu", weź nasze serca, przemień i przerób na budowanie boże, Chrystusowe i polskie.

RIO DE JANEIRO

Pierwsze spotkanie przy powstającym dniu, wraz z promieniami wschodzącego słońca, odbyło się na lotnisku Galeão w Rio de Janeiro, dnia 30 sierpnia. Była mała gromadka składająca się zaledwie z 30 osób przedstawicieli stanów i klas społecznych; były kwiaty, przemówienia, były łzy szczęścia i radości, serdeczny uścisk, gorące słowo przywitania. Ten pierwszy kontakt rósł, potężniał, przemieniał się w szeroki strumień, po czterech dniach pobytu Ks. Biskupa w mieście "Cudów Przyrody", Rio de Janeiro, objął wszystkich i wszystko: Lud Boży Polski, władze, radio, telewizję, prasę; chyba od kilku lat nie widziano takiej sympatii dla sprawy polskiej i katolickiej jak w tych ostatnich dniach z okazji przyjazdu Ks. Biskupa Rubina.

Otwierały się podwoje rezydencji czy pałacu Ks. Kard. Jaime de Barros Camara, gdzie Ks. Biskup Rubin zamieszkał, czy pałace rządowe w których składał wizyty oficjalne, dziękując za opiekę i przytułek dany tysiącom Polaków w ubiegłych latach, czy też w skromnych domach pogubionych w milionowej Metropolii naszych Rodaków. Mali i wielcy Polacy i Brazylianie odczuwali dziwny charyzmat i swoisty klimat duszy Pasterza.

Skromny kościółek przy ulicy Marquez Abrantes, 215, nie mógł pomieścić ludu bożego, który dosłownie zamarł w zwartym szeregu u stóp Wodza i Pasterza. Tow. Polonia mimo okazałości, było za małe aby przytulić swoje i obce dzieci do Tego Serca, które czuje i raduie się, podnosi i błogosławi. Najokazalsze salony hotelu Copacabana czy Gloria rozbrzmiewały głosami entuzjazmu, uznania i podziwu dla osoby dostojnego Gościa.

Ks. Jan Pitoń

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Matriz: Praça Tiradentes, 536

Filiais: Rua Riachuelo, 138 e

FARMASTEL, Travessa Oliveira belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa postal 155
Tel.: 4-1057
Curitiba - Paraná
Brasil

Proprietário:
Congregação da Missão
Diretor:
Pe. Domingos Wiśniewski
Redator:
Pe. José Zając
GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18. W sobotę. od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1968

W Brazylii i krajach połdn. amerykańskich ... NCr$ 7,00
W Ameryce środkowej i Północnej ..... 3 dolarv
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... 5 dolarów

Do poczty lotniczej dopłaca się:
na Brazylię ..... NCr$ 8,00
Do krajów Południowo-amerykańskich ..... 5 dolarów
Do U.S.A. ..... 8 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie ..... NCr$ 0,20
Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre .... NCr$ 0,30

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:

São Paulo: w kiosku gazetowym obok poczty głównej — (Avenida São João)
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
Pôrto Alegre: w kiosku na placu Adrigo Parobé, Loja n.° 2.

Brasília: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional e Internacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília Imperial Hotel"

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. Sołka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.

W Argentynie: — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, Posadas, Pcia. Misiones.
Stanisław Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Krawczyk, Floricultura Obera calle Cordoba 267, OBERA Misiones.

W Urugwaju: — Pan Franciszek Grzywnowicz, Calle Barvona, 3623, MONTEVIDEO.

AVENTAIS E GUARDA - PÓS

Aventais profissionais, para médicos, dentistas, professôres, escolares. Fornecemos para industrias, armazens, escritórios e lojas. Precos especiais para atacado. Atenoemos pelo Reembolso Postal para qualquer localidade do Brasil.

Camisaria Pinheiro

Rua Barão do Rio Branco. N.° 9
— Fone: 4-7868 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro, N.° 471 —
CURITIBA — PARANA

Casa Pavão

Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

CZYTELNICY PISZĄ:

WIEŚCI Z IRATI

Na ścianie duży zegar z dwoma tarczami.

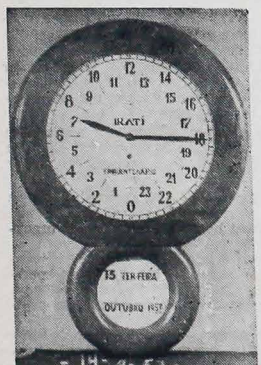

— Widział pan taki zegar?...

Patrzę: Marka — IRATI — Godzina 7-ma. Porównuję z moim. Minuta różnicy.

Wskazuje datę: 17 sierpnia, 1968 r., w kółeczku u góry półkole księżyca.

— Gdzie go Pan kupił?

— Sam zrobiłem.

I tutaj rozpoczęła się historia samouka "Kopernika" z Irati. Rzeczywiście, zegar ten zrobił Józef Zawiliński, na jubileusz 50-lecia Irati w roku 1957. Zaskoczyło mnie opowiadanie domowego zegarmistrza.

Mam zaledwie rok szkoły elementarnej kolonialnej, polskiej. Deszczowa zima 1957 r. skłoniła mnie do tej roboty, bo zbliżała się rocznica Irati. Postanowiłem zrobić pamiątkowy "Zegar-Kalendarz". Pracowałem trzy miesiące. Oficyny w Irati, na moją prośbę toczyły ośki i tryby. Wiele zazębień gdy mi odmówiono, piłowałem sam specjalnymi pilnikami. Rozdzieliłem tarczę na 24 godziny, ponieważ jest w modzie liczyć godziny do 14-tej. Ułożenie: godzin, dni, miesięcy i lat przyszło łatwo; gorzej było z odmianami księżyca, to kosztowało mnie 3 tygodnie obliczeń i medytacji. Przewertowałem wszystkie kalendarze i kupowałem drogie książki, gdzie zapoznałem się dokładnie z jego wędrówką. W końcu wmontowałem oś z taśmą na której narysowałem 24 odmian księżyca. I proszę — chodzi mi wiernie od jedenastu lat. Odmiany księżyca opóźnią się o jeden dzień, ale dopiero za 576 lat... I tutaj Pan Zawiliński roześmiał się szczerze. (Co on widział w tych odległych latach — nie wiem).

Gdyby Panu Żawilińskiemu dano kiedyś wykształcenie uniwersyteckie, to na pewno zostałby wybitnym uczonym.

Roman Wachowicz

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

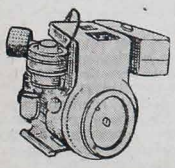

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDÊNCIA

WISCONSIN

AGUARDAMOS SUA VISITA
AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGAÇÃO
MATRIZ EM SÃO PAULO

JAN KRAWCZYK

ANTA

Połapała się na tym rychło i pokazując na siebie jęła powtarzać:

— Tinga. Tinga...

— Jaka ty tam tinga — obruszył się Zaremba i, pokazując jej na migi co ma na myśli, tłumaczył: — Weź garść piasku, idź do rzeki i szoruj siebie dzień, dwa dni, dwanieścia, sto — wszystko napróżno, białą i tak nie zostaniesz. Ta historia z twoim ojcem też chyba nie wygląda tak jak ją opowiadasz. Mógł to być jakiś kaboklo, a ty zaraz: biały! Licho jeszcze wie kim był i dlaczego zaszył się w puszczę, chyba nie z miłości do kobiety, z którą tu mieszkał. Na pewno gdzieś coś zrobił i dlatego się ukrywał...

To przypuszczenie zdało mu się być bliższe prawdy niż wszelkie inne domysły. Swoboda z jaką Anta pozbywała się wrogów, mogła być cechą odziedziczoną po ojcu, kto wie czy nie zawodowym zbóju.

— Na pewno niejednego wyprawił na tamten świat, bo i tobie idzie to jak po maśle. Mówi się, że dzieci nie odpowiadają za rodziców, ale nigdzie nie jest napisane, że nie mogą dziedziczyć ich skłonności. Niby jesteś niebrzydka, ale przecie diabeł siedzi w tobie i dlatego ciarki mnie nieraz przechodzą gdy sobie pomyślę, że w przystępie jakiejś sprzeczki czy złości możesz nadziać mnie na strzałę jak papugę. Cóż mogę ci zrobić tą jedną ręką? Nie, nie chciałbym ci wyrządzić krzywdy, bo ostatecznie jesteś człowiekiem i winienem ci wdzięczność, tylko, że nic nie będzie z tego o czym myślisz. Widzę nieraz jak ci ślepia się świecą i zęby szczerzą, ale lepiej poszukaj ty sobie kogo innego... Gdybyś była białą i nie wychowana w lesie, to jeszcze... Wyobrażasz sobie na pewno, że z czasem i ja stanę się takim samym jak i ty, a więc zdziczeję. A wówczas jako równy z równym poddam się losowi. O nie, przestań się łudzić, nic z tego nie będzie. Patrz, koszula w strzępach, portki ledwie że się trzymają, stopy mam bose, ale nawet gdybym postradał to wszystko, dziksy już nie będę...

Miał ochotę monologować dalej, czuł wewnętrzną potrzebę wygadania się, bo przecież od tylu miesięcy rozmawiał jedynie z własnymi myślami, gdy spostrzegł dziwny wyraz na twarzy Anty. Przez chwilę patrzyła na niego zaskoczona, potem zaczęła oglądać go ze wszystkich stron jak po raz pierwszy spotkane zjawisko i raptem wybuchła krótkim śmiechem.

Oburzony obrócił się do niej plecami. Wiedział że to jego strój był powodem wybuchu tej wesołości. Zaczęła mu coś tłumaczyć i pokazywać na wschód. Wstąpiła w niego słaba nadzieja. Anta widocznie obiecywała, że udadzą się w tamtym kierunku. Począł więc kiwać zapalczywie głową i klepać ją zachęcająco po gołych ramionach.

Odwzajemniła się takim samym gestem i raptem znikła, sam nawet nie wiedział kiedy i jak. Po prostu rozpłynęła się w gęstwinie. Czekał do wieczora — nie pokazała się. Następnego dnia oczekiwanie było cięższe, bowiem na głodno. Nie umiał i nie miał czym zdobyć sobie pożywienia. Kiedy począł zapadać zmierzch uświadomił sobie w całej pełni jakim błogosławieństwem była dla niego obecność Anty. Dotychczas nigdy nie zaznał głodu ani pragnienia. Na każde zawołanie miał żarcia w bród, owoce leśne do wyboru. A teraz głód skręcał mu kiszki, bał się udać do strumienia, choć zaschło mu w gardle z pragnienia i z trwogą rozmyślał o samotności w nadchodzącej nocy. Anty — ani śladu!

W nocy nadsłuchiwał ze swego legowiska szmerów puszczy, pisków jakiego ptaka czy nietoperza i rozmyślał z żalem o swoim stosunku do Botokudki. Uznał że jeśli już nie umiał zdobyć się na ukazanie jej trochę więcej sentymentu, to przynajmniej powinien był traktować ją jak równą sobie istotę, jak przyjaciela, którego pomoc w puszczy jest potrzebna i którą przyjmuje się z wdzięcznością. Ale były to — stwierdził — żale spóźnione. Coś musiało się stać z Antą, a o przygodę przecie nie trudno: spadająca gałąź, złamanie nogi, stoczenie się do przepaści, czy ukąszenie jadowitego węża...

Cały ranek siedział jak struty, na krok nie oddalał się z chaty. Przyszło mu na myśl, że Anta stała się ofiarą pościgu Botokudów. Być może w tej chwili oni już zbliżają się do chaty, aby...

Szmer najbliższych zarośli zelektryzował go i postawił na nogi. Miał przed sobą Antę promieniującą i zadowoloną. Zanim się zorientował rzuciła mu pod nogi jakiś przedmiot. Pochylił się nad nim, rozwinął — były to spodnie. Owładnęło nim dziwne uczucie, ale się opanował i poszedł w głąb chaty. Po chwili wyszedł, spodnie leżały na nim jak ulał. Anta śmiała się uradowana.

— Jeśli myślisz, że droga do mnie prowadzi przez te portki, to mylisz się — mruczał.

Ale był zadowolony. Oglądając je na sobie, zastanawiał się do kogo mogły należeć: Wołowicza, Grabińskiego, czy Staszczaka? Ostatecznie nie miało to znaczenia, ważne było że "oni" znajdowali się już tak blisko!...

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włóklennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH

GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SÃO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

KORUPCJA W WIETNAMIE

Wiele słyszy się o panującej w Południowym Wietnamie korupcji. Gdy czyta się reportaż na ten temat w "Saturday Evening Post" ogarnia przerażenie.

Tak brzmi oświadczenie pewnego oficera komunistycznego "Frontu Narodowego Wyzwolenia" (Wiet Kong): "Bez amerykańskich pieniędzy broni palnej, żywności, lekarstw i innych zapasów Front Narodowy Wyzwolenia byłby w bardzo ciężkiej sytuacji".

Źródłem zaopatrzenia partyzantów komunistycznych jest czarny rynek, na który przeciekają wyroby amerykańskie wprost z magazynów portowych.

Czarny rynek jest instytucją o bilionowych obrotach; zaopatruje on również Północny Wietnam i czerwone Chiny. Operują na nim przede wszystkim Wietnamczycy, ale także Koreańczycy, Filipińczycy i Chińczycy czerwoni i biali, wreszcie Amerykanie.

Ratownictwo podwodne

Amerykańska firma "Lockhead" skonstruowała aparat do operacji w głębinach wodnych. Jest on przeznaczony do przeprowadzania podwodnych prac ratowniczych. Ponadto firma ta zbudowała aparat badawczy "Deep quest", który może się zanurzać na głębokość do 2.400 metrów. Zabiera on ze sobą 2 członków załogi i 2 naukowców. Może także transportować ciężary wagi ponad 3 tony.

Karolcia w Hollywood

Na przyjęciu u pewnego impresaria w Hollywood jeden z polskich aktorów spotkał znaną gwiazdę, Carroll Baker. Gdy bohaterka głośnego filmu "Baby Doll" usłyszała, że przedstawiany jej mężczyzna jest Polakiem, powiedziała do niego: "jak sie mas... ciese se, ze cie widzem" i dalej prowadziła rozmowę po polsku. Zaskoczenie polskiego aktora minęło, kiedy Carrol Baker powiedziała, że urodziła się jako Karolina Piekarska w rodzinie polskiego emigranta spod Płocka, w dzieciństwie nazywano ją Karolcią iz rodzicami mówiła zawsze po polsku.

"URSUS" zwycięża we Francji

Ostatnio we Francji, w miejscowości Coussay - Les - Bois, odbył się tradycyjny tu już konkurs orki. Polski traktor "Ursus C-350" zajął I miejsce wśród 18 ciągników, wyprodukowanych przez różne firmy innych krajów. Obok umiejętności traktorzysty, niebagatelną rolę musiały również odegrać walory maszyny z Ursusa. Przy okazji warto wspomnieć, że ogółem we Francji pracuje około 600 ciągników, pochodzących z Zakładów Mechanicznych "Ursus".

OKULARY

BIŻUTERIE

ZEGARKI

CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147

CURITIBA

Rozwód-taksówka

Czterysta tysięcy spraw rozwodowych zarejestrowano w ciągu roku — pisze "Newsweek". Ich źródłem — mityczna wiara Ameryanki w drugą szansę, w lepszą mimość, lub — co najmniej — w lepsze życie. "W USA wchodzi się i wychodzi z procesów rozwodowych, jak gdyby się wchodziło i wychodziło i z taksówki" — mówi rozwiedziona dziennikarka Mrs. Curtis. Sądy amerykańskie starają się ułatwiać kobietom tę przesiadkę: z reguły przyznają im opiekę nad dziećmi, byle wspólne dobra materialne oraz jedną trzecią dochodów męża. 40 procent rozbitych małżeństw żyło ze sobą ponad 10 lat. Przeciętny wiek rozwodowy — 45 lat. 60 procent rozwodzących się kobiet ma dzieci niżej 18 lat.

Milionerzy w Ameryce

Według informacji podanej przez miesięcznik "Fortune", w Stanach Zjednoczonych jest już dwóch bilionerów, sześciu półbilionerów i 153 milionerów posiadających ponad sto milionów każdy. Ilu jest milionerów mających kilka lub kilkadziesiąt milionów dolarów majątku, pismo to nie podaje. Dwaj bilionerzy są: Paul Getty, właściciel Getty Oil Co. w Californii, a mieszkający w Anglii i Howard Hughes z Las Vegas, właściciel Hughes Aircraft, Hughes Tools i Hughes Real Estate.

Budowa kolosów

Olbrzymi tankowiec, który ostatnio spłynął na wodę w stoczni japońskiej w Yokochamie, może pomieścić 210 000 ton ropy. Ale jego wielkość już nie zaskakuje, gdyż w budowie są tankowce znacznie pojemniejsze. W tej samej japońskiej stoczni na ukończeniu jest statek o ładowności 310.000 ton, a we wszystkich stoczniach japońskich buduje się jeszcze sześć takich kolosów. To jednak nie koniec. Japońscy stoczniowcy opracowują plany budowy statków o ładowności 400.000.

Co będzie dalej? Rzecznicy budowy kolosów przyjmują, że granicą powinno być 0,5 miliona ton, ale w świetle najnowszych rozważań okazuje się, że w ciągu najbliższych lat będzie można przystąpić do budowy gigantów o ładowności nawet jednego miliona ton. Takie poglądy wyrażają zarówno Japończycy jak i Anglicy. .....Tymczasem kolosy zabierające do 200 tys. ton ropy, kursujące na głównych szlakach naftowych wykazują tyle zalet, że towarzystwa naftowe zaczynają się prześcigać w zamawianiu jeszcze większych. Ta tendencja przynosi jednak poważne problemy, np. konieczność przebudowy portów, znacznego pogłębiania kanałów i dróg morskich, a także problemy wysokości ubezpieczenia. Można też sobie wyobrazić, jakie następstwa miałaby katastrofa giganta, z którego wyciekłoby milion ton ropy i zanieczyściłoby brzegi lądu lub zapaliło się.

EUGÊNIO STALINSKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

Załatwia również sprawy naturalizacji, paszporty, wizy, sprowadzanie rodzin z Kraju, legalizacja pobytu w Brazylii itd.

SÃO PAULO

Rua São Bento, 279, — 4.º andar — Tel.: 35.4475

KĄCIK LEKARSKI:

Niedobór lub nadmian witamin

"Spotykamy się z takimi nazwami jak awitaminoza, hipowitaminoza i hiperwitaminoza. — Co to znaczy?

Nazwą "awitaminoza" określa się całkowity brak witamin w organiźmie, prowadzący do takich schorzeń jak szkorbut, pelagra i inne. "Hipowitaminozą" określa się częściowy brak (niedobór) witaminy w organiźmie, występujący dość często. "Hiperwitaminowa" to zaburzenia w organiźmie, spowodowane stosowaniem zbyt dużych dawek niektórych silnie działających witamin, takich jak A i D.

Jakie zaburzenia mogą być wywołane niedoborem poszczególnych witamin? — Niedobór witaminy A — wywołuje zahamowanie wzrostu, zmiany skórne, zaburzenia wzroku polegające na niedowidzeniu o zmierzchu — zwane "kurzą ślepotą".

Niedobór witaminy D — powoduje: zaburzenia procesów kostnych, ponieważ wapń i fosfor stanowiące budulec kośćca przyswajane są przez organizm wtedy, kiedy dostarcza mu się witaminy D. W organiźmie dziecięcym niedobór tej witaminy powoduje krzywicę, prowadzącą do zniekształceń kości czaszki, klatki piersiowej, kończyn dolnych. U dorosłych — niedobór witaminy D wywołuje odwapnienie zębów i kości, szczególnie ciężkie i groźne podczas ciąży.

Skutki niedoboru witamin z grupy B:

B1 — ogólne osłabienie i zmęczenie, zaburzenia w przewodzie pokarmowym, obniżenie ciśnienia krwi.

B2 — bóle i zaczerwienienia oczu, pękające kąciki warg, zmiany skóry, zapalenie jamy ustnej.

PP — zmiany skórne, ostre biegunki, zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym, mogące prowadzić do zaburzeń umysłowych.

H — (biotyna) zmiany skórne, m. in. łupież.

Niedobór witamin C powoduje: rozpulchnienie, obrzęk i krwawienie dziąseł; małą odporność na choroby zakaźne, skłonność do krwawień skórnych i podskórnych przy lekkim uderzeniu.

Niedobór witaminy K objawia się gorszą krzepliwością krwi.

Niedobór witaminy E odbija się ujemnie na rozwoju komórek i tkanek organizmu; może spowodowa zaburzenia we właściwym krążeniu krwi.

W jakich schorzeniach witaminy są stosowane w dawce zwielokrotnionej — jako lek podstawowy?

Witaminę A — stosuje się w leczeniu schorzeń skórnych, trudno gojących się owrzodzeń i podudzi na tle żylaków, przy nadczynności tarczycy.

Witaminy z grupy B mają zastosowanie:

Witamina B1 — w leczeniu ischiasu, zapaleniu korzonków nerwowych; chorobach mięśnia sercowego na skutek zatrucia, w chorobach wątroby.

B2 — przy schorzeniach błon śluzowych jamy ustnej i chorobach oczu.

B12 — w leczeniu złośliwej anemii.

B6 i kwas foliowy — w leczeniu białaczki.

PP — przy dławicy piersiowej (angina pectoris), z uwagi na to, że rozszerza naczynia krwionośne; w niektórych chorobach skórnych.

F — w leczeniu łojotoku, egzemy i innych chorób skóry.

H — przy łojotokowym łupieżu.

Witamina C — jest nieodzowna w leczeniu grypy i anginy, chorób jamy ustnej, żółtaczki zakaźnej.

Witamina D — w leczeniu krzywicy, gruźlicy skóry.

Witamina K — przy skłonnościach do krwawień i krwotoków.

Witamina E — znajduje zastosowanie w leczeniu bezpłodności.

W jaki sposób należy zapobiegać zaburzeniom wywołanym niedoborem witamin?

Przede wszystkim — spożywać regularnie pokarmy zawierające odpowiednią ilość witamin. Przypominamy, że:

Witamina A — występuje w dużych ilościach w zielonych jarzynach i żółtych owocach (kapusta, marchew, morele); w wątróbce, żółtkach jaj, serze, mleku i maśle; najbogatszy w tę witaminę jest tran. W tych samych produktach tłuszczowych znajduje się witamina D.

Witaminy z grupy B — znajdują się w wątrobie, nerkach, serze, jajach, mące razowej, drożdżach, groszku zielonym, mleku.

Witamin C — występuje obficie w czarnej i czerwonej porzeczce, truskawkach jagodach, pomarańczach i cytrynach; w brukselce, kapuście, kalafiorze, szpinaku, zielonej fasolce, ziemniakach. Witamina C nie ma zdolności magazynowania się w organiźmie, dlatego codzienna jej porcja jest niezbędna dla utrzymania pełnego zdrowia. Ma ona przy tym tę wadę, że bardzo łatwo ulega zniszczeniu w czasie sporządzania posiłków — dlatego najważniejszym źródłem witaminy C są owoce i jarzyny spożywane na surowo.

Witamina E — występuje w jajach, zielonym groszku, rzeżusze wodnej i grubo mielonych ziarnach.

Witamina K — w kapuście, zielonych jarzynach i kalafiorach.

ŻYCIE RELIGIJNE:

PIĘTNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 7

Onego czasu: Szedł Jezus do miasta, które zowią Naim: a z Nim szli uczniowie Jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, jedynego syna matki wdowy: a wielka rzesza miejska była z nią. A ujrzawszy ją Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: Nie płacz. I przystąpił i dotknął się mar. A ci, co nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań. I usiadł ten, który był umarły i począł mówić, i oddał go matce jego. I zdjął wszystkich strach, i wielbili Boga, mówiąc: Że prorok wielki powstał między nami, a Bóg nawiedził lud swój.

†

Z okazji czytania dzisiejszej Ewangelii św. często kaznodzieje prawią o śmierci. Ale warto zwrócić uwagę także na inną prawdę, a mianowicie, że Chrystus jest Panem życia i wskrzesicielem życia. Oto mówi do młodzieńca umarłego: "Wstań". I ten zaraz usiadł i zaczął mówić. Kiedy Chrystus był w Kafarnaum, przybiegł zbolały ojciec, błagając o wskrzeszenie córki, która co dopiero umarła. I znów nie odmawia P. Jezus; idzie do domu Jaira i nakazuje wstać córeczce — ku radości rodziców i podziwowi obecnych. Jeszcze bardziej uroczyste i dramatyczne było spotkanie Zbawiciela ze śmiercią w Betanii, gdzie umarł przyjaciel Jego Łazarz już 4 dni przedtym. Wtenczas to ogłasza wobec wszystkich, że jest zmartwychwstaniem i żywotem: "Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie". No i największe zwycięstwo nad śmiercią, kiedy skazany na śmierć, oddaje ducha swego po trzech godzinach konania, wskrzeszając wielu, którzy dawno temu pomarli i samego siebie. Dlatego słusznie głosił: "Jam jest zmartwychwstanie i żywot" Ale posiadamy jeszcze inne życie, daleko ważniejsze od naturalnego: życie łaski. I znów Chrystus jest tylko dawcą tego życia. W tym celu przyszedł na świat, aby nas przywrócić do godności dzieci Bożych: "Przyszedłem, aby mieli życie i aby obficiej mieli". Kiedy nie ma łaski w duszy, nie ma w niej życia bożego. Więcej Mu zależało, aby dusze wskrzeszać niż ciała. Kiedy widzi u swych stóp wielką grzesznicę Magdalenę, która płacze i wyrzeka się grzechów, mówi do niej: Idź w pokoju; twoje grzechy są ci odpuszczone, boś wiele ukochała". W innej okazji przyniesiono Mu paralityka, spodziewając się uleczenia choroby. A Jezus najpierw leczy jego duszę: "Ufaj synu! Odpuszczają ci się grzechy twoje". Chrystus wysłużył nam życie na krzyżu. Przez śmierć swoją przyniósł nam życie nadprzyrodzone.

KS. Z. P.

Duszpasterz odpowiada:

Co robić, by uniknąć roztargnień w czasie nabożeństwa czy modlitwy. — N. N.

Najskuteczniejszym sposobem do uwolnienia się od niepotrzebnych i natrętnych myśli, jakie nas nachodzą czasem nawet podczas nabożeństwa czy modlitwy — wbrew naszej woli — jest patrzeć na krzyżyk różańcowy, trzymany w ręce, na obrazek z podobizną Świętego czy Świętej, lub posługiwać się książeczką do modlitwy. Dzięki temu łatwiej nam będzie skoncentrować naszą uwagę i trzymać na wodzy nasze myśli.

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
MECANICA DE AUTOMÓVEIS
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
PLANTÃO AOS DOMINGOS E FERIADOS
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

LIVRARIA S. V. D.
ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES E ESCRITÓRIOS.
Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136
CURITIBA — PARANÁ

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście.
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w
Casa Hoffmann
Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA

Cacique Hotel
★ O MAIS CENTRAL DA CIDADE
★ TODOS APARTAMENTOS COM BANHEIRO PRIVATIVO E TELEFONE
★ SALA DE ESTAR COM TV
★ MÁXIMO CONFORTO
RUA TOBIAS DE MACEDO, 26 — Esq. Pça. Tiradentes
Tel.: 4-6558 — End. Telegr.: "CACITEL"
CURITIBA — PARANÁ

W Kilku Zdaniach:

Z pomocą chorym na trąd

Polski kapłan i lekarz ks. dr A. Wiśniewski prowadzi w Indiach ośrodek dla dzieci chorych na trąd. W ośrodku tym pracują cztery osoby przybyłe z Polski. Ks. Wiśniewski otrzymuje pomoc materialną w postaci paczek z żywnością i odzieżą wysyłanych przez liczne parafie w Polsce. Obecnie do pomocy ks. dr Wiśniewskiemu udała się z Polski pięcioosobowa grupa — dwaj kapłani i trzy pielęgniarki. Jednym z kapłanów jest ks. kan. M. Batogowski z diecezji płockiej.

Tematica Poznań 68

W Poznaniu na zamkniętej ostatnio wystawie "Tematica Poznań 68" znajdował się piękny zbiór "Papieże, ich życie i działalność", własność ks. biskupa Jana Obłąka. Niezależnie od tych zbiorów na wystawie poznańskiej znalazły się i inne zbiory o tematyce religijnej, jak: "Chrześcijaństwo w Polsce", "Sobór Watykański II", "Opowieści gwiazdkowe", "Muzykanci Boży". Wystawcami, prócz filatelistów polskich byli również filateliści z Austrii, Włoch, NRF i W. Brytanii.

DUCH UBÓSTWA

Episkopat chilijski zadecydował przeniesienie seminarium duchownego ze wspaniałych budynków w najbogatszej dzielnicy Santiago del Chile, na ubogie robotnicze przedmieście, do bardzo skromnych pomieszczeń. Przy okazji tych przenosin ks. rektor Gomez oświadczył m. in.: "Nie możemy mówić o autentycznym przebywaniu wśród świata, jeżeli oddziela nas od niego ten wspaniały budynek znajdujący się w luksusowej dzielnicy miasta". W opuszczonym budynku, znajdują pomieszczenie instytucje charytatywne; był on wzniesiony w 1952 r. ma 220 pokoi i wszystkie nowoczesne urządzenia.

Opinia świeckich o księżach

Ankieta przeprowadzona przez paulistańską Konferencję Zakonną wykazała, że 61 proc. katolików uważa, iż księża powinni pracować w jakimś zawodzie, poza zajęciami duszpasterskimi; 89 proc. domaga się, by księża brali czynny udział na polu socjalnym, wreszcie 9,5 proc. wyraziło opinię, iż księża powinni zajmować się jedynie problemami religijnymi.

Orędzie papieskie do CELAM

Ojciec św. wysłał swe orędzie na ręce Rady Episkopatu Łacińsko - amerykańskiego, obradującego ostatnio w Medellin - Kolumbii, w którym podkreśla wielkie znaczenie Konferencji biskupów z całej Ameryki Łacińskiej dla zagadnień Kościoła na tym kontynencie. Apeluje do zebranych biskupów, by ich orzeczenia opierały się na Encyklikach papieskich, a równocześnie dostosowane były do czasów obecnych.

Tragiczny zgon biskupa Tarnowskiego

Cała diecezja tarnowska została głęboko wstrząśnięta tragiczną śmiercią ks. biskupa Karola Pękali, sufragana tej diecezji. Przebywał on w Bułgarii, gdzie spędzał urlop wypoczynkowy. Otóż w czasie kąpieli, przypuszczalnie na skutek ataku serca, utonął w morzu. Zmarły tragicznie ks. biskup Pękala urodził się w 1902 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1923 r., a sakrę biskupią w 1946 r. Był przewodniczącym Komisji Episkopatu dla Spraw Miłosierdzia, propozytem Kapituły Katedralnej Tarnowskiej i wikariuszem generalnym diecezji tarnowskiej.

Święcenia w Kolumbii

W czasie swego krótkiego pobytu w Kolumbii, Papież Paweł VI udzielił święceń kapłańskich 155 diakonom kolumbijskim, 35 innym narodowości, a ponadto ochrzcił 14 Indian. Ta wzruszająca ceremonia odbyła się w wypełnionej szczelnie katedrze w Bogotá.

Estofaria Blumenau
Reformas de Móveis em Geral
Estofamento para Automóveis e Capas Completas
ACEITA-SE SERVIÇOS ESPECIAIS - SOB MEDIDA
Rua Saldanha Marinho, 1042
Esquina com Prudente de Morais — CURITIBA

Blicheria
Gravar Sul Ltda.
RUA 13 DE MAIO, 375
FONE: 4-7325

Wieści z Polski

Powodzenie szczecińskiej "Białej Floty"

(KAI) — Szczecińska "biała flota" (19 statków o 4.022 miejscach, w tym 2 wodoloty o 136 miejscach) przeżywa szczyt sezonu. W każdym rejsie statki są wypełnione do ostatniego miejsca. W ciągu półrocza Żegluga Szczecińska przewiozła już 2.136 tys. pasażerów. W lipcu przekroczono liczbę 514 tysięcy pasażerów.

Festiwal chopinowski w Dusznikach

(KAI) — W Dusznikach Zdroju zakończył się doroczny XXIII Festiwal Chopinowski. W tym roku w festiwalu uczestniczyli pianiści z Australii, USA, Związku Radzieckiego i Polski oraz Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii we Wrocławiu pod dyrekcją Andrzeja Markowskiego. Koncertów i recitali wysłuchało około 7 tys. osób, w tym liczni turyści zagraniczni.

Zagraniczni turyści w Gdyni

(KAI) — W Porcie Gdyńskim przebywały jednocześnie dwa statki pasażerskie z turystami zagranicznymi. M/S "Argentina", bandery amerykańskiej przywiózł 418 pasażerów w większości obywateli USA odbywających wycieczkę po portach bałtyckich. Z Gdyni statek udał się do Helsinek i Leningradu. Po raz drugi bawił w Gdyni statek "Voelkerfreundschaft" bandery NRD. Na pokładzie znajdowało się 427 turystów skandynawskich. Turyści z USA i Skandynawii zwiedzili Trójmiasto i jego zabytki.

Nowa fabryka w Małkini

(KAI) — W Małkini powstanie największy i najnowocześniejszy w Polsce zakład wyrobów azbestowo-cementowych. Obiekt ten będzie miał istotne znaczenie dla uprzemysłowienia wschodniej części woj. warszawskiego. Fabryka w Małkini zbudowana będzie w latach 1969 - 71 kosztem 275 mln zł. Poza eternitem na pokrycie dachów, wytwarzać będzie się w nim rury azbestowo-cementowe różnych wymiarów dla wodociągów, melioracji itp. Zakład wyposażony zostanie w urządzenia polskie i zagraniczne.

Polskie prapremiery muzyczne

(KAI) — W sezonie 1968-69 na sezonach krajowych przewidywane są liczne prapremiery utworów polskich. Np. oper: "Romans gdański" (wg "Panienki z okienka") — Paciorkiewicza i "Tragedyja o Janie i Heroldzie" Twardowskiego (obie w łódzkim Teatrze Wielkim), baletu "Klementyna" Perkowskiego (w Operze Śląskiej), operetek: "Skrzydlaty kochanek" Renza i Majdrowicza (w Operetce Poznańskiej), "Muszę mieć męża" Talarczyka (w Operetce Lubelskiej)oraz "Turniej w Rio de Marasco" Hertla (w Operetce Łódzkiej).

Śpiewacy polscy na zagranicznych scenach

Polscy śpiewacy operowi wystąpią na otwarciu nowego sezonu muzycznego we wrześniu w kilku operach zagranicznych. Urszula Koszut-Okruta śpiewać będzie w Operze w Stuttgarcie w "Trawiacie", "Opowieściach Hoffmanna", "Cyganerii" i "Czardziejskim flecie", Bogna Sokorska wystąpi w "Czardziejskim flecie" w Państwowej Operze Berlińskiej, Henryk Grychnik wystąpi w Zurychu, a Wiesław Ochman w Bernie.

Nowe źródła lecznicze

(KAI) — W kilku rejonach woj. kieleckiego odkryte zostały nowe źródła wód leczniczych. Najwięcej źródeł zlokalizowano w powiatach Busko-Zdrój i Kazimierza Wielka. Odkrycie nowych źródeł otwiera przed uzdrowiskami w Busku i Solcu perspektywy dalszego rozwoju. W Busku-Zdroju wznoszone są obecnie dwa sanatoria. Nowe obiekty lecznicze wybudowane zostaną również w Solcu-Zdroju.

Regulacja Bugu

(KAI) — Już od kilku lat polsko-radziecka komisja rozpatruje projekt regulacji Bugu. Opracowano już wstępne założenia. Zgodnie z nimi w okolicach Horodła ma powstać kosztem 600 mln zł duży zbiornik wodny o pojemności 150 mln m sześc. wody. Rzeka zostanie uregulowana na całej swej długości. Według polskiego planu perspektywicznego prace rozpoczną się w drugim pięcioleciu.

1600 ha lasów spłonęło w Polsce

(KAI) — Poważne straty poniosło w tym roku polskie leśnictwo. Po huraganie, który w maju br. okaleczył na kilkadziesiąt lat tatrzańskie cenne drzewostany, nastąpił okres nasilowych pożarów leśnych. W ciągu 7 miesięcy br. zanotowano łącznie 1.450 pożarów, które zniszczyły ponad 1.600 ha starych drzewostanów, upraw leśnych, młodych lasów, podczas gdy w całym ub. roku w wyniku ok. 600 pożarów — spłonęło ok. 700 ha lasów.

Modernizacja polskiego hutnictwa

(KAI) — W br. hutnictwo polskie wyprodukuje 100 mln 700 tys. ton stali. Stawia to Polskę na 9 miejscu w światowej czołówce czarnej metalurgii. Najbliższe lata przyniosą dalszy rozwój tej podstawowej gałęzi przemysłu ciężkiego. Tezy na V Zjazd Partii formułują program wielkiej modernizacji i rekonstrukcji starych oraz rozbudowy nowych zakładów. W wyniku realizacji tych zamierzeń hutnictwo wyprodukuje w 1985 roku 23 mln ton stali, w tym 1 66 mln wyrobów walcowanych, najbardziej potrzebnych nowoczesnemu przemysłowi okrętowemu, elektrotechnicznemu, samochodowemu i taboru kolejowego.

Polonia Zagraniczna

USA:

Stypendium dla studentów polonistyki

Amerykańsko-polska federacja z Chicago przyznała sumę tysiąca dolarów Kolegium Związkowemu celem zachęcenia studentów do studiów polonistycznych — ogłosił prezes tej instytucji, sędzia Edward E. Plusdrak.

Pieniądze będą przyznawane w formie rocznych nagród dla dwóch absolwentów polonistyki pochodzenia polskiego, którzy wykazali się najlepszymi wynikami w studiach języka polskiego, polskiej literatury i historii.

USA:

Zjazd śpiewaków polskich

W połowie br. odbył się 35 Zjazd Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, Okręgu Siódmego. W programie zjazdu były zebrania, bal, koncert i konkurs, do którego stanęło 28 chórów ze Stanów Zjednoczonych i Kanady z udziałem około 900 śpiewaków. Wśród chórów żeńskich nagrodzone zostały Chór Chopina z Gary, Ind, Chór Kalina z Buffalo i Chór Jutrzenka z Brooklyn; wśród chórów mieszanych — Chór Chopina z Gary, Chór Paderewskiego z Syracuse i Chór Lutnia z Detroit; wśród męskich — Chór Chopina z Passaic, N.J., Chór Im. Ogińskiego w Hempstead, L. I., i Chór Dzwon z Jersey City, N. J. Następny zjazd odbędzie się w Chicago w 1971 roku.

Zorganizowane śpiewactwo polskie w Ameryce pełniło i nadal pełni rolę jednego z rzeczników Polski na wolnej ziemi Washingtona, niosąc w domy rodaków pieśń polską, wielbiąc tą pieśnią polską kulturę na różnych obchodach i akademiach. Związek Śpiewaków Polskich przyczynia się skutecznie do obrony i zachowania języka polskiego, a także zachęca nasze młode pokolenie do kultywowania nie tylko melodii, ale i polskiego słowa.

FRANCJA:

Szkoła polskości we Francji

Od ponad dwudziestu lat nieprzerwanie funkcjonuje liceum polskie w Les Ageux we Francji, szkoła z polskim językiem wykładowym i z językiem francuskim, angielskim i niemieckim jako przedmiotami nauczania. Liceum w Les Ageux ma ambicję stania się szkołą o randze międzynarodowej, przygotowującą młodzież polską na emigracji do studiów wyższych.

Ambicje te wynikają z przekonania, że młodzież emigracyjna wychowana w kulturze narodowej, lecz posiadająca dostatecznie opanowane języki obce i orientację w kulturze zachodniej, będzie posiadała większą swobodę poruszania się po świecie, łatwiejszy dostęp do stanowisk, na których ugruntuje dobre imię kraju pochodzenia. Pedagogom z Les Ageux głównie chodzi o to, by absolwenci liceum nie tracąc kontaktu z kulturą zachodnią zachowali ścisłą więź z Polską.

Obecnie Liceum rozbudowuje się. Powstaje nowy budynetk szkolny z ośmiu salami wykładowymi i z obszernym hallem. Tegoroczni zaś maturzyści zgłosili gotowość udziału w budowie dwóch internatów.

WIELKA BRYTANIA:

Autorytet w dziedzienie architektury

Prof. Makowski, dziekan wydziału lotniczego Uniwersytetu w Surrey (Anglia) i jednocześnie największy autorytet na terenie Wysp Brytyjskich w dziedzinie architektury przestrzennej będzie przewodniczył jury, które oceni projekt budowy olbrzymiego hangaru dla linii lotniczych BOAC. na lotnisku Heathrow w Londynie. Hangar ten pomieści dwa 350-osobowe odrzutowce Boeing-747. Jego dach o wadze 2.300 ton oparty na 8 stalowych kolumnach (konstrukcji prof. Makowskiego) będzie ruchomy i przystosowany do ew. powiększenia hangaru. Koszt budowy wynosi 4 miliony funtów.

USA:

Zrzeszenie Młodej Polonii

Niedawno powstało w Nowym Jorku Zrzeszenie Młodej Polonii — The Polonia Youth Association Inc., które postawiło przed sobą bardzo ambitne zadania. Podstawowymi celami Zrzeszenia są: praca kulturalna i oświatowa, pielęgnowanie tradycji i kultury narodowej, propagowanie czytelnictwa literatury polskiej, przygotowanie młodzieży do pracy w organizacjach młodzieżowych.

KANADA:

"Child Of The Holocaust"

W Toronto ukazała się książka Jacka Kupera "Child of the Holocaust", w której autor opisuje swe przeżycia okupacyjne w Polsce. Książka jest świadectwem postawy narodu polskiego, który w tamtych latach niósł pomoc obywatelom polskim pochodzenia żydowskiego. Jak czytamy w "Kronice Tygodniowej" wychodzącej w Toronto, książkę, powinni przeczytać wszyscy ci pobratymcy autora, którzy dziś Polskę szkalują". "Książka jest bowiem świetnym dokumentem ofiarności narodu polskiego — kończy "Kronika Tygodniowa".

WIELKA BRYTANIA:

Współczesny bard walijski

Polak sędzia Franciszek Lis jest na terenie Walii człowiekiem bardzo znanym. Nazywany jest też przez współmieszkańców bardem walijskim. Z benedyktyńską pracowitością sędzia Lis przez kilkanaście lat kilka godzin dziennie, gromadził materiały, studiował język i tworzył słownik polsko-walijski. Sześć grubych tomów maszynopisu odesłał twórca słowników jako dar dla Walijskiej Biblioteki Narodowej w Aberystwych. Drugi egzemplarz — do Biblioteki British Museum. Trzeci zostanie przekazany jednemu z uniwersytetów w Polsce. Sędzia Lis jako pierwszy sporządził niezmiernie ciekawy Słownik Synonimów Polsko - Walijskich, a także przełożył na język polski cały szereg utworów walijskich.

100 cygar — NCr$ 2,60.
Artykuły fryzjerskie — ostrzenie narzędzi — brzytwy, maszyny do cięcia włosów — isqueiros od NCr$ 0,85 do NCr$ 45,00.
Nasiona pastewne, warzywne, kwiatowe, baterias — pilhas, tabaki fajkowe i papierosowe. — Culas - bombas para chimarrão.
Nasiona maku
FLORECKI
Rua Saldanha Marinho, 148
Curitiba - Paraná

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

Z cyklu "PODRÓŻ DO FATIMY"

POKUTNICY

Widzę ich jeszcze - tych pielgrzymów - tych portugalskich górali:
w szacie ludowej, ubogiej, górskimi spieszą ścieżkami,
i odmawiają różaniec lub zbożne pieśni śpiewają,
nie baczą, że pot strugami po śniadych licach im spływa —
nie baczą, że bose ich stopy na ostrych kamieniach się ranią...

Widzę ich jeszcze — jak spędzają tę chłodną noc października:
tu watrę pali gromada i gwarzy przy niej dostojnie —
tu inni, na gołej ziemi, pod drzewem leżą pokotem —
tu znowu siedzą pod murem, ciasno, by grzać się wzajemnie —
a tu znów ktoś na chodniku leży w koc owinięty:
za dach mu służy parasol, a za poduszkę kapelusz...

Widzę ich jeszcze - wczesnym rankiem na plac ogromny spoglądam:
w dali krzyż widzę wyniosły — tam się gromadzą pielgrzymi,
i owijają kolana, by się na klęczkach posuwać
aż do maleńkiej kapliczki — odległej czterysta kroków...
zsunie się czasem ochraniacz: żwir ostry rani kolana —
lecz oni na ból nie zważają i suną dalej wytrwale,
by przed Kapliczką Objawień pomodlić się z ufnością,
a potem — wciąż na kolanach — trzy razy obejść ją wokoło;
(niektórzy jeszcze wracają — na klęczkach — aż do stóp krzyża)...

Widzę cię jeszcze — młoda matko — i twą podziwiam wytrwałość:
na ręku niesiesz dziecinę, i szepcząc różańca paciorki,
posuwasz się na kolanach przez plac — bez podpory — samotnie...

Widzę was, pokutnicy, i widzę wysiłek wasz wielki,
i poranione kolana, i asfalt widzę skrwawiony...
lecz widzę równie jasno i wiarę waszą głęboką,
i ufność bezgraniczną, i miłość dziecięcą ku Bogu;
jestem więc przekonany, o Pokutnicy z Fatimy,
że wasze modły pokorne z taką ofiarą złączone,
radość Bogu sprawiają i łask obfitym są źródłem.

O, Pokutnicy z Fatimy! Zawstydza mnie wasza pokuta:
ja — zakonnik i kapłan — tak może nieraz zdawkowo
spełniam swe funkcje zaszczytne, żądny wyrazów uznania...

O, Pokutnicy z Fatimy! Wy przecież nie dla poklasku
swoje nogi ranicie i krwią swą asfalt skrapiacie...

Może to wasza pokuta tę łaskę mi wyjednała,
że mimo wielu słabości w mym świętym trwam powołaniu!...

Kwiecień 1968.

Ks. Zbigniew Delimat, T. Chr.

TV
RADIOS E RADIOLAS
Conserta-se com garantia. — Orcamentos sem compromisso
Técnico: ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática
Especializado em aparelhos PHILIPS. — Preços módicos.
Telefone para 4-33-28 ou à Rua Inácio Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICILIO!

Rádio Cambiiú Ltda.
ZY S - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANA
Boa música, Clube dos Sócios, Têrco em Família, Hora da Música Pedida (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCARIA — FONE:109 — PARANA

rzał leżącego na ziemi. Ruszyłem w jego stronę i minąłem go. Gdy mnie zobaczył, zatrzymał się i zaczął mi się przypatrywać. Patrzał na mnie jeszcze długo, gdy się oddalałem.

Czas było zniknąć. Pewnie ruch się zacznie koło stacji. W coraz bardziej przecierającej się szarości świtania ruszyłem na przełaj na północ.

Póki widziałem w oddali stację i osłaniający ją po bokach lasek, nie miałem trudności z wytknięciem kierunku. Ale wkrótce zanurzyłem się w głębokie lasy. Robiło się coraz widniej, ale ciągle padał deszcz, chmury wisiały nisko, snuła się lekka mgła. Drzewa nie rzucały cienia, nie można było rozpoznać stron świata. Szedłem czas dłuższy, starając się utrzymać prostą linię marszu, ale nie miałem pewności, czy z kierunku stopniowo nie zbaczam. Próbowałem się orientować wedle porostów na korze drzew, ale orientacji to nie dawało: drzewa były obrośnięte dziwnie nieregularnie.

Lasy były mieszane, miały partie liściaste i iglaste, partie starodzewiu i młodego zagajnika. Nie było w nich żadnych ścieżek. Czułem się w tej gęstwinie przyjemnie i bezpiecznie. Przyszło mi na myśl, że może powinienem zrobić dłuższy popas. Mógłbym zaszyć się w zagajniku świerkowym — nikt by mnie tam nie wypatrzył. Mógłbym zrobić sobie szałas, osłonić się od deszczu. Mógłbym nałamać gałązek, by się na nich położyć i okryć nimi. Kilka godzin snu dobrze by mi zrobiło. Ale nie miałem na to ochoty. Byłem zbyt podniecony i napięty nerwowo, bym potrafił spać nawet w najlepszych warunkach. A warunki nie były najlepsze .Nie mogłem palić ognia, zdradziłby mnie dym. A bez ognia nie mogłem sobie wysuszyć ubrania. Cóż by to było za spanie w przemoczonej do nitki odzieży albo nago, pod samym tylko okryciem z jedliny?

Zresztą, przemawiał przeciw temu i zdrowy rozsądek. To miało sens latem. Ale przecież był luty. Trzeba było korzystać z odwilży. Może wrócić mróz i zaspy śnieżne, dużo trudniej oraz dużo niebezpieczniej będzie wtedy maszerować. Byłem dopiero 24 godziny bez snu. Człowiek może wytrzymać bez snu i bez wypoczynku 3 lub 4 doby. Miałem jeszcze 2 lub 3 doby przed sobą. W ciągu tego czasu mogę zajść daleko w głąb Danii. To jest najpewniejsze — i tego planu trzeba się trzymać.

Znowu miałem uczucie, że idę jak na skrzydłach. Szedłem żwawo naprzód, nawet się w marszu rozgrzałem. Ale byłem coraz mniej pewny kierunku. W końcu zabłądziłem. Zupełnie nie wiedziałem, gdzie iść. Usiadłem, by trochę wypocząć. Zmówiłem pacierz, zjadłem trochę chleba i kawałek czekolady, napiłem się wody z kałuży. Trzeba było iść dalej. Ale dokąd?

Obejrzałem swoją mapę, która przemokła mi w kieszeni zupełnie i rozłaziła się w palcach. Ale cóż mi po mapie, gdy nie mam punktów orientacji? Znałem ją zresztą na pamięć. Wyjąłem zegarek i położyłem go na ziemi. Pionowo ustawiłem na środku cyferblatu ołówek. Nic z tego! Ołówek nie rzucał cienia, bo nie było słońca.

Przeżegnałem się i wylazłem na płot. Tyle już małych płotków tej nocy przelazłem, że jakoś i ten duży nie wydał mi się trudny. Przelazłem na drugą stronę, nie zaczepiwszy się nawet najmniejszym włóknem odzieży o drut kolczasty.

Za płotem pola się skończyły. Były tam jakieś place, jakby suche pastwiska, a potem zaczęły się budynki. Wyglądało, jakby zaczynała się stacja .

Przemykałem się wśród tych budynków trochę zaniepokojony. Gdy wreszcie wyszedłem spośród nich na otwartą znów przestrzeń, tor się urwał. Linia tutaj się kończyła.

Wściekły na siebie, przystanąłem na chwilę, by się wokoło rozejrzeć. To było jakieś dziwne miejsce. Urywający się tor, jakieś liczne, niskie budynki, jakby stacyjne — a potem wielkie pustkowie. W niewielkiej odległości ode mnie bielała w ciemnościach wielka, gładka przestrzeń wody, zapewne zalane od roztopów łąki.

Wpatrywałem się w tę przestrzeń wody z uczuciem rosnącego niepokoju, gdy nagle stało się coś przerażającego. Tuż koło mojej nogi zapaliło się na ziemi mocne światło.

Odruchowo padłem plackiem na ziemię.

Leżałem obok sześciennego bloku z białego betonu, rozmiarów mało co większych od bochenka chleba, na którym płonęła silna żarówka. Myślałem, że ktoś mnie ujrzał i zapalił światło. Ale jakoś nikt nie wołał, ani nie szedł.

Szybko przeczołgałem się w smugę cienia, rzucanego przez jeden z budynków. Rozejrzałem się ostrożnie wokoło.

Białe pustkowie roiło się od rozrzuconych po ziemi światełek, wyglądających ja krobaczki świętojańskie. To nie była woda. To była ogromna, równa jak stół przestrzeń białego betonu. Byłem na lotnisku.

Włosy zjeżyły mi się na głowie. Muszą tu być przecież jakieś straże. Jedno nieostrożne poruszenie, a wpadnę lub zostanę zastrzelony. Cóż za pech! Akurat tego mi było potrzeba: łazić w nocy po lotnisku i udawać szpiega. Jedno tylko jest pocieszające: światła na pewno nie zapaliły się na moją cześć, lecz z jakiejś innej przyczyny.

Zacząłem ostrożnie wycofywać się w tym samym kierunku, skąd przyszedłem. Nie było straży w tej stronie przed chwilą, więc pewnie nie ma ich i teraz.

Z duszą na ramieniu przemykałem się pomiędzy budynkami wzdłuż toru, doszedłem do płotu, przelazłem. Nikt mnie nie widział. Byłem jeszcze na lotnisku, kiedy nagle wszystkie światła zgasły. Niedocieczone są racje, które kierują oświetlaniem lotnisk.

Bałem się wracać torem kolejowym. Nabrałem obrzydzenia do tej ślepej linii. Ruszyłem na przełaj przez pola prosto na południe.

Na szczęście teren był suchy, bez rowów, bez zagród z drutu kolczastego. Zrobiło się odrobinę widniej. Na zmianę to szedłem to biegłem, byle prędzej, byle dalej od lotniska. A w duchu odmawiałem modlitwy, zarazem dziękczynne i błagalne.

Lekarze:

Dr LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w Nowym Yorku. F.M.S.H.
Choroby kiszki odchodoćej. Hemoroidy Fistuły itp.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11.30 i od 15 - 18
Telefon: 4-8494.
Rezydencja: Rua do Herval 182 - Telefon: 4-5473

DR. AUGUSTO KISZKA

CLINICA MÉDICO CIRÚRGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
ATENDE:
Hospital: — das 8 às 12 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniw. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje:
Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych

Dentyści:

DR STANISLAW PUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTORIO
Av. Ipiranga, 677 — 1.° andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SÃO PAULO

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. .. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba.

DR. NEWTON M. MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar — Fone: 4-4600
Edifício Bradesco
Curitiba

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSES PACIORNIK

PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA

KLINIKA OGÓLNA

Porody, operacje. - Choroby niewiast - "Raio X" — elektryczność medyczna
Rua Ubaldino do Amaral, 962
Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK

Praça Osório, 45, 1.° and. 105.
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie — Przeprowadza naturalizacje
MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.° 10 — piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSK.

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd
Praça 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

Dr Stanisław Bundyra

Członek Związku Adwokatów w Brazylii
Załatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, i prawnicze jak: inwentarze, mieszkaniowe, upadłościowe, itp.
Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej
Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503.
Telefone: 33-9405 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas civeis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 - 11,00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras
Horário: das 14 às 18 horas
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 —Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 - Curitiba.

KĄCIK RODZINNY:

KOBIETA I DOM

Kiedy kobieta mówi: "mam cały dom na głowie" — najczęściej myśli właśnie o tym, że zarówno sprawy wewnętrzne, jak i "polityka zagraniczna" do niej należą. I oto obserwujemy ciekawe zjawisko: rodzinna republika parlamentarna wykazuje pewne tendencje polaryzacyjne: o ile pozostali członkowie rodziny pełnią funkcje w parlamentach, dyskutując lub tylko proponując pewne projekty i postulaty, żona i matka przejmuje coraz więcej tek gabinetu: ministerstwa zaopatrzenia, finansów, oświaty, zdrowia i wspomniane już teki ministerstwa spraw wewnętrznych i zagranicznych. Staje się nie tylko premierem, ale jednoosobowym rządem. Jeśli ma tendencje autokratyczne, ustrój ewoluuje w kierunku światłego absolutyzmu, a czasem wręcz dyktatury. Jeśli jest człowiekiem łagodnym i ustępliwym, daje się powodować parlamentowi, przeżywa od czasu do czasu boleśnie votum nieufności, podaje się do dymisji i proponuje inny podział tek, co w przekładzie na prozę życia codziennego brzmi: — "Ja już nie mogę dać sobie rady z tym wszystkim. Proszę bardzo, jak wam się nie podoba, to róbcie sami lepiej". I na znak protestu zawiesza pertraktacje w sprawie malowania mieszkania i idzie do kina albo do sąsiadki, by w potoku łez wylać przed nią cały ból i mękę przegranej.

Ta pozycja premiera rządu, a nawet rządu samego, jaką zajmuje kobieta w domu, wynika z osobliwego zderzenia tradycji i nowoczesności: tradycyjnie kobieta zajmuje się domem, a pod naporem nowych czasów jest w tym samym stopniu, co mężczyzna zadomowiona w świecie. Czy ta sytuacja jest dobra, czy zła? Jest to pytanie, na które nie można odpowiedzieć jednoznacznie; oczywiście dobrze jest, jeśli kobieta ma w domu władzę proporcjonalną do jej wkładu pracy, znajomości rzeczy, doświadczenie i kompetencje.

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie, doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej. "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zażycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez "Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składzie przy Praça Porto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 695, — CURITIBA — PARANÁ.

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —
CENY PRZYSTĘPNE
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

Rady dla Gospodyń

KNEDLE Z TARTEGO CHLEBA

3 filiżanki tartej bułki lub chleba
3/4 filiżanki mleka
1 łyżka masła
1 łyżka posiekanej cebuli
1 łyżka posiekanej pietruszki
1/4 filiżanki mąki
3/4 łyżeczki soli
2 ubite jajka
1/4 łyżeczki proszku do pieczenia.

Zamoczyć tartą bułkę w mleku, a następnie dodać posiekaną cebulę i pietruszkę lekko przyrumienioną w maśle Potem dodać mąkę przesianą z solą i proszkiem do pieczenia, ubite jajka i dobrze wyrobić. Porobić z ciasta małe gałki i wrzucać je do osolonej gorącej wody. Gotować na wolnym ogniu przez 12 minut pod przykryciem. Wydać na gorąco z sosem chrzanowym.

PIECZONA KAPUSTA

1 ugotowana główka kapusty
3 łyżki masła
3/4 filiżanki utartej bułki
3/4 filiżanki utartego sera Parmesan
1 kostka bulionu
1 filiżanka wrzącej wody.

Po posiekaniu ugotowanej kapusty i przyrumienieniu utartej bułki w maśle, kładąc warstwami w wysmarowanej masłej formie posiekaną kapustę, przyrumienioną bułkę i utarty ser. Polać wrzącą wodą, w której rozpuszczono jedną kostkę bulionu posypać utartą bułką i serem i wstawić do średnio gorącego pieca na 15 minut.

Uśmiechnij się...

TYLKO DLA PANÓW

Dwaj panowie wymieniają uwagi:
— Czy Monika zgodziła się na twoją propozycję małżeństwa?
— Tak, ale każe jeszcze trochę poczekać.
— ???
— Powiedziała mi: "Kochanie, będziesz ostatni, którego poślubię".

REAKCJA

Sekretasz wszedł kiedyś do pokoju Tristana Bernarda i powiedział:
— Proszę pana, poranna prasa doniosła dziś o pańskiej śmierci!
Tristan Bernard z całym spokojem:
— Niech pan wyśle kwiaty.

KARA

Sędzia do oskarżonego:
— Za co, ostatnio, odsiadywał pan karę więzienia?
— Chciałem przebić głową mur.
— To nie jest karalne.
— Ja też tak myślę. Ale sędzia uznał, że skoro to nie była moja głowa...

KWIATY

Pewien Szkot, właściciel dużych sadów, posłał królowej Elżbiecie kosz pięknych owoców. Po kilku dniach listonosz przyniósł z kancelarii królewskiej list z podziękowaniem.
Szkot rzucił okiem na list i zawołał:
A gdzie kosz?

Empório das Meias
DE
TEODORO MATIOSKI
ROUPAS FEITAS E CONFECÇÕES - MEIAS EM GERAL
Rua Visconde do Rio Branco, 464 — Fone: 4-6035
CURITIBA — PARANÁ

Uszedłem chyba nie więcej niż kilometr, gdy dotarłem do toru kolei. Miałem uczucie zawinięcia do bezpiecznej przystani. Jak to dobrze, że nie wróciłem do węzłowej stacji! Znalazłem drugą linię i bez tego. Stanowczo sprzyjało mi szczęście.

Wznowiłem swój marsz na zachód. Znowu zrobiło się ciemniej, znowu szedłem wzdłuż pól, macając ręką druty zagrody, i tym samym będąc pewnym kierunku. Wkrótce doszedłem do małej stacyjki. Pogrążona była w głuchej ciszy .

Tor rozdwajał się, stała na peronie ławka. Nad ławką była deska z napisem. Nic nie widziałem, ale obmacałem palcami wklęsłe litery napisu. Była to nazwa stacji. Wiedziałem, przez jakie stacje mam przejść, zanim dojdę do tej, gdzie mam skręcić. Nazwa się zgadzała. Byłem więc na dobrej drodze.

Szedłem jak na skrzydłach. Wszystko szło mi jak z płatka. Prędko pożerałem kilometry. Nie czułem się ani zmęczony, ani śpiący. Podniecenie i radość dodawały mi sił. Stopa, którą sobie uszkodziłem, wisząc na niej rano na furze z siennikami, bardzo mnie bolała i kulałem, ale znalazłem sobie taki sposób stąpania, by jej nie urażać i by mi to nie przeszkadzało w marszu. Miałem nadzwyczaj wygodne trzewiki. W obozie w Lubece chodziłem już wówczas stale w drewnianych, chłopskich, francuskich sabotach, odczuwałem teraz z rozkoszą przyjemność chodzenia w miękkich trzewikach. Bałem się, jadąc pociągiem, że nie będę umiał maszerować: nie miałem od dawna żadnej zaprawy marszowej, poza spacerami dokoła obozu, a w dodatku nie byłem wszak młodzikiem; właśnie przed miesiącem ukończyłem lat 40. Ale szło mi się świetnie, nie tylko bez wysiłku, lecz po prostu z przyjemnością. Rozkoszne było uczucie wolności; idę prosto przed siebie, kilometr za kilometrem nie ograniczony ogrodzeniem obozu. I nie mam nad sobą żadnej władzy.

Chciałem się rozejrzeć w mapie, więc odszedłem trochę na bok od toru, zdjąłem płaszcz położyłem się na ziemi i nakrywszy sobie płaszczem głowę, zapaliłem zapałkę, oświetlając mapę, którą położyłem na ziemi. Mapa moja to była kartka papieru z zeszytu, na którą przerysowałem co mi było potrzeba z mapy, jaką posiadano w obozie.

Już niedługo powinna być rzeczka. Wiedziałem, że tor przecina małą rzeczkę i pewnie przechodzi po moście. Układłem sobie, że sprawdzę, czy most nie jest pilnowany przez posterunek wojskowy. Jeśli jest, to przejdę w bród; rzeczka nie może być głęboka.

Dolinkę dostrzegłem już z daleka. Zeszedłem z toru i ostrożnie, z dala od mostu, doszedłem do rzeczki. Most rysował się całkiem wyraźnie na tle nieba. Nie widać na nim było żadnych straży. Napiłem się wody z rzeczki i wróciłem na tor. Ostrożnie przeszedłem po moście. Znów jedna trudność pokonana szczęśliwie.

Po kilku godzinach marszu dotarłem do stacyjki, która była moim bezpośrednim celem. Upełniłem się, że jestem na miejscu; po dłuższym szukaniu znalazłem i odcyfrowałem napis.

Teraz prosto na północ. Za jakieś pięć lub sześć kilometrów powinna być granica. Najtrudniejsza część drogi: porzucam łatwy szlak toru kolejowego, muszę odnaleźć kierunek instynktem. Nie ma gwiazd, jest mgła, deszcz pada, w tej chwili nawet nie pada, lecz leje. Nie widać czubka własnego nosa. Jak tu poznać kierunek?

Od stacji odchodzi polna droga na północ. Spróbuję trzymać się tej drogi.

Deszcz pada coraz gwałtowniejszy. Wśród szumu ulewy zacząłem w głębokich ciemnościach posuwać się wejską drożyną, macając przed sobą ślady kolein wozów i co chwila utykając w kałużach. Droga była kręta, nie miałem poczucia bezpiecznego posuwania się we właściwym kierunku. Ale musiałem się czegoś trzymać. Nie mogąc się trzymać gwiazd, trzymałem się drogi.

Nogi mokły mi w kałużach, a plecy osłonięte płaszczem z koca bez podszewki coraz bardziej przemakały od deszczu. Było mi zimno.

Uszedłem może dwa lub trzy kilometry, gdy nagle usłyszałem przed sobą łoskot i ujrzałem światła. Pociąg szedł naprzeciwko mnie. W pierwszej chwili nie mogłem zrozumieć, co się stało. Skąd tu tor kolejowy? Ale zrozumiałem po chwili. Droga, którą szedłem, niepostrzeżenie skręciła w prawo i szła prawie równolegle do toru kolejowego. Zamiast iść na północ, wracałem na wschód, w stronę Flensburga.

Pociąg szedł z Flensburga na zachód; gdybym był maszerował wolniej, byłby mnie dogonił. Skoro przeszedł pociąg, pewnie budzi się życie na wszystkich stacyjkach. Dobrze, że z toru zeszedłem.

Wróciłem tą samą drożyną z powrotem do stacji. Na stację rzecz prosta, nie zaszedłem, zatrzymałem się w pewnej odległości od niej.

Nie było rady. Musiałem doczekać do świtu. Nie ma mowy o orientowaniu się w ciemnościach. Im więcej będę łaził, tym pewniej pobłądzę.

Czułem, że jestem zmęczony. Coraz więcej bolała mnie noga. Deszcz lał jak z cebra. Byłem w małym lasku, który ciągnął się wzdłuż toru, po drugiej stronie stacji. Drzewa były nagie, nie dawały żadnej osłony od deszczu. Było mi zupełnie wszystko jedno, gdzie się ulokuję; wszędzie lało i wszędzie ziemia była zmywana strumieniami wody.

Położyłem się na ziemi. Byłem przemoczony do ostatniej nitki. Szczękałem zębami i dygotałem całym ciałem. Był to wypoczynek dla zmęczonych nóg, ale nie dla całego ciała. Nie było mowy o zdrzemnięciu się; było za zimno i za mokro. Marsz był właściwie mniej męczący od tego wypoczynku. Ale nie miałem gdzie maszerować. A dreptać w miejscu dla rozgrzewki? Rozsądek mówił: niech nogi wypoczną.

Przeleżałem tak chyba z godzinę lub dwie, zanim się doczekałem chwili, gdy konary drzew nad moją głową zaczęły się rysować wyraźniej. Świtało .

Wahałem się przez chwilę, czy czas już wstawać czy też jeszcze za ciemno, gdy nagle ujrzałem na drodze chłopca, może trzynasto lub czternasto-letniego. Zerwałem się na nogi. Nie chciałem, by mnie uj-

HISTÓRIA DA POLÔNIA

117)

J. FICINSKI

Fôra marcada a 18a. hora do dia 29 de novembro de 1830 para o início da Revolução. O sinal seria o incêndio de um velho galpão num afastado subúrbio. Então deveriam ser lançados ataques simultâneos contra o Palácio de Belweder e contra a residência particular do Grão-Duque Konstanty, sôbre o qual pesava uma sentença de morte dos revolucionários. Ao mesmo tempo as tropas do exército polonês, ligadas ao Movimento, atacariam os quartéis do exército russo acantonado na Capital.

O ataque terrorista dirigido por civis (Poeta Gaszczynski) Nabielak e outros) contra o palácio do Grão-Duque não teve o efeito desejado. Os conspiradores, ao invadirem o Palácio assassinaram o General russo Gendré e o Vice-Presidente de Varsóvia Lubowicki, que lá se encontravam, julgando ter morto o Grão-Duque, o qual, entretanto, conseguiu fugir, completamente aterrorizado.

Os revoltosos, depois de terem tomado o Arsenal, conclamaram a população para que aderisse à Insurreição e passaram a distribuir armas a todos que se apresentavam. Grande parte do exército nacional já aderira ao Movimento que conseguira firmar-se.

O Grão-Duque Konstantyn dispunha de poderosas tropas russas, suficientes para esmagar o princípio da Insurreição, mas a completa surprêsa do Movimento desmoralizara-o ao ponto de abandonar tudo e fugir covardemente de Varsóvia, sem ao menos tentar uma resistência.

Apesar de constituir surprêsa, a Revolução dos cadetes da Escola de Porta-Bandeira alastrou-se como fogo líquido, abrangendo ràpidamente todo o Território do Reino Congregacional. O exército polonês, cheio de rancor e ódio recalcado contra seu generalíssimo, o Grão-Duque Konstantyn, e contra seu auxiliar direto Norosilsow, o carrasco da polícia-política russa, aderira incondicionalmente ao Movimento popular.

O govêrno passou às mãos de um Conselho Administrativo, composto de ministros. O Conselho ampliou seu efetivo cooptando novos membros nas pessoas do príncipe Adam Czartoryski, J.U. Niemcewicz, J. Lelewel, príncipe Lubecki e o popular Gal. Jozef Chlopicki ex-legionário de Dombrowski.

O nôvo govêrno introduziu ordem na convulsionada Capital, mas temendo uma guerra com a Rússia, tentou entrar em conversação com São Petersburgo.

Infelizmente foram colocadas à frente da Revolução pessoas que temiam uma guerra com a Rússia, a qual, na realidade era inevitável. Sem fé suficiente nas fôrças revolucionárias, em vez de assumir uma atitude firme, preferiram entabolar conversações com o Tzar, enfraquecendo a própria posição.

O Gal. Chlopicki, juntamente com os príncipes Czartoryski e Lubecki apresentaram perante o Tzar a Revolução como um Movimento de protesto de elementos da juventude patriótica exaltada contra o indigno procedimento do Grão-Duque Konstantyn e de Nowosilsow e em defêsa da Constituição. Garantiam que a Revolução seria abafada caso Mikolay I garantisse a integridade da Constituição e cumprisse a antiga promessa do falecido Tzar Alexander I, incorporado à Lituânia e a Rutênia ao Reino da Polônia.

Enquanto durou o colóquio diplomático em São Petersburgo, o Conselho Administrativo que transformou-se em Govêrno Provisório, convocou a reunião da Assembléia Legislativa para o dia 18 de dezembro de 1830. Neste ínterim o Gal. Jozef Chlopicki assumiu poderes ditatoriais.

O Gal. Chlopicki era bom militar, gozando de imensa popularidade, contudo faltava-lhe tino político para ser condutor do povo na emergência de uma revolução. Não sabia aproveitar os momentos oportunos, como o fizeram o príncipe Jozef Poniatowski ou o Gal. Dombrowski em 1806/7.

Graças à guerra turco-russa, tôdas as conjunturas do momento eram favoráveis a um ataque imediato contra Rússia, cujo exército lutava com os turcos. Entrementes, Jozef Chlopicki, plenamente convencido da final solução pacífica do conflito, esperava serenamente o resultado da pactuação com o Tzar. A muito custo conseguiram convencê-lo que ordenasse o aumento de 30 por cento do efetivo do exército polonês e que permitisse a formação de Batalhões de voluntários. Mandou também remodelar as fortificações de Modlin e consentiu que o povo se divertisse preparando as fortificações terrestres de Varsóvia.

A resposta do Tzar às propostas polonesas veio violenta e categórica. Exigia rendição incondicional dos revoltosos.

Ao tomar conhecimento disto, Chlopicki que perdera sua oportunidade com longos meses de estéril espera, depôs sua ditadura, passando o poder à Assembléia Legislativa, a qual, aprovando o requerimento do deputado Romas Soltyk, publicou a destrinização do rei Mikolay I e o afastamento perpétuo da família Romanoff do trono polonês.

Alguns dias mais tarde foi iniciada a Guerra polono-russa com a invasão dos Territórios do Reino Congressional da Polônia por um exército russo de 125 mil homens e 450 canhões.

A displicência do Gal. Chlopicki, como Ditador, durante os preciosos meses perdidos que precederam a Guerra, fez com que o Reino Congressional enfrentasse, naquela emergência, o poderoso exército russo com apenas 45 mil soldados e 144 canhões.

Ao estourar a Guerra o poder estava nas mãos do Govêrno Nacional, sob a Presidência do Príncipe Adam Czartoryski. O Ministério era composto de Stanislaw Borzykowski Ministro da Guerra, Vicente Niemoyewski Ministro do Interior, Teofil Morawski Ministro da Fazenda e Joaquim Lelewel Ministro da Educação.

Sob a indicação do Gal. Chlopicki a Assembléia Legislativa nomeou o príncipe Michal Radziwill para o cargo de comandante em chefe do exército polonês.

O govêrno do Reino Congregassional confiava no auxílio estrangeiro, principalmente no fornecimento de armas e na ajuda financeira. Em face aos novos rumos ideológicos entre os povos europeus, com forte tendência de anti-absolutismo, esperava obter simpatia para uma guerra em defesa da Constituição. Entretanto vãs foram suas esperanças.

Os poloneses contavam principalmente com a ajuda da França, conservando ainda viva na memória a recente comunhão das armas e o sentimento de amizade que continuava arraigado no povo. Porém, o momento político não era favorável aos interêsses da Polônia. Luis Felipe ocupara o trono da França e estava em plena campanha diplomática para que as demais Nações européias reconhecessem-no como rei. A Rússia era uma destas nações e quando afinal reconheceu o rei Luis Felipe, a França não podia prestar auxílio à Polônia numa guerra contra o Tzar. Paris negou mesmo um empréstimo que o govêrno polonês tentava obter nos bancos franceses.

A Inglaterra, dentro do seu egoismo político, negou-se a cooperar até com uma intervenção diplomática no conflito.

O govêrno nacional depositava também muitas esperanças no apôio da Áustria, pois o Império planejava organizar juntamente com a Rússia uma hegemonia européia e nestas circunstâncias o Tzar Mikolay I devia tomar em consideração a opinião austríaca nos problemas políticos da Europa, como o era o caso polones.

(Continua)

DR KAZIMIERZ SIENKIEWICZ

Cień apokalipsy nad Kościołem Katolickim!

(Dokończenie)

W tej samej grupie zajął miejsce incydent w Santiago do Chile, gdzie kilkuset wiernych i kilkunastu księży zamknęło się w katedrze, protestując przeciw wizycie Papieża w Bogotá i przeciw jego udziałowi w Kongresie robotniczo-rolniczym .

Widzimy więc, że korzystając z pewnej wolności i przywilejów, część kleru popadła w zupełną skrajność, której rezultatem, jeżeli nie wrócimy do zasady bezwzględnego posłuszeństwa i absolutnego prymatu papieskiego — być może schizma! ze zgubnymi skutkami dla przyszłości Kościoła naszego.

Nad nieomylnością papieską w ogóle nie ma dyskusji.

Sprawa wyboru biskupów przez księży, jakkolwiek do przeprowadzenia, zawiera w sobie groźne niebezpieczeństwo. Natychmiast wyłania się problem zależności przyszłych biskupów od swoich kolegów - księży, który w konsekwencji doprowadzi do braku uszanowania, braku posłuszeństwa... a nawet do kupowania głosów przez ambitniejszych! Wydaje się, że wróciłyby czasy średniowieczne walki o inwestyturę, z tą różnicą jedyną, że wówczas królowie i imperatorzy, a teraz sami księża (na szczęście wyjątki) wiodą ją przeciw papieżowi(!) .

Kwestia celibatu może być dyskutowana, naświelana w różnej płaszczyźnie i nawet kiedyś przeprowadzona, chociaż wieki wykazały słuszność decyzji, powziętej przez Grzegorza VII i następnie, potwierdzonej przez sobory. Mamy zresztą wyjątek w Kościele obrządku wschodniego, gdzie księża grecko-katoliccy przed wyświęceniem mogą zawrzeć związek małżeński, ale po śmierci żony pozostają w celibacie. W tych ramach jednakowoż, zupełnie niezrozumiały jest wypadek owego mnicha, który po 50 latach, nagle przypomniał sobie o instytucji małżeństwa i w tak poważnym wieku decyduje się na związek małżeński. A przecież on sam dobrowolnie złożył śluby wieczystej czystości! Czyżby te uroczyste przyrzeczenia nie miały żadnej wartości?

Kościół katolicki, jak każda organizacja, ma swoje prawa, przepisy i obowiązki, do których każdy wierny musi się stosować, skoro chce w nim pozostać. Kto nie chce lub uważa, że mu te przykazania nie odpowiadają, powinien zgodnie ze sumieniem przejść na wiarę bardziej mu odpowiadającą. Kościół naucza i wskazuje drogę do wiecznej prawdy, ale nikogo nie zmusza do niczego w myśl dogmatu o wolnej woli.

Czyżby Ewangelia święta straciła moc podstawowego prawa Bożego ,a księża mający obowiązek wyjaśniać i jej nauczać, sami zaczęli powątpiewać?

Byłoby źle gdyby chcieli się upodobnić do tego osławionego przewodniczącego zebrania, gwałcącego niemiłosiernie wszelkie przepisy, a na uwagę jednego z uczestników, perorującego: "tak jest, jak ja chcę — a pan, to w inny sposób interpretuje". Tymczasem prawo jest jedno i jedna prawdziwa interpretacja! Gdyby każdy starał się samowolnie wykładać Pismo święte — zamiast jednego... byłyby miliony!

Dobrze, że oprócz tych smutnych wypadków, jednak istnieją dobrzy pasterzy... i kościoły, a specjalnie Kościół Milczenia w Polsce, gdzie słowo Boże żyje, królując w swej czystej formie i nieskażonym duchu!

Książki polskie w Barão de Cotegipe

Przy kościółku Matki Boskiej Częstochowskiej w Barão de Cotegipe, znajduje się Biblioteka książek polskich, składająca się z 3.000 książek polskich.

Są tam kompletne dzieła: Sienkiewicza, Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Krasickiego, Makuszyńskiego, Ossendowskiego, Reymonta, Żeromskiego, Marii Dąbrowskiej, Rodziewiczówny, Jana Dobraczyńskiego i innych, oraz całkowite poezje: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego.

Także można nabyć Elementarze, Czytanki I, II, III i V klasy, w języku polskim.

Wszyscy, kjtórzy chcą poznać język i kulturę polską, są mile widziani w każdej godzinie.

Impressora Guarani Limitada

PAPELARIA — ARTIGOS ESCOLARES
E IMPRESSOS EM GERAL
Rua Riachuelo n.º 268
Curitiba — Paraná

P.K.O. - WARSZAWA

SWOBONY WYBÓR
Paczki albo Złotówki
OSZCZĘDNOŚCI ("SKUP")
Zlecenia do wyboru albo wybrane

Paczki PEKAO DO POLSKI

NOWOŚĆ!

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

Polônia, Rutênia, Ucrânia e Cossacos

Na intenção de fortalecer sua posição política internacional, dentro dos audaciosos planos que intimamente concebera, Chmielnicki tentou realizar o casamento do seu filho com a filha do "Hospodar" da Moldávia, duque Lupulo. Sendo repelido com indignação o seu pedido, invadiu a Moldávia, porém as Nações vizinhas balcânicas protestaram acorrendo à Moldávia para expulsar o intruso, solicitando o auxílio do novo rei da Polônia, Jan Kazimierz.

Após longos anos de lutas inclementes, Chmielnicki viu-se traido e abandonado pelos terríveis aliados, os turcos e tártaros. O Sultão da Turquia iniciou contra êle novos tratados com Moscou. Muito enfraquecido pelas intermináveis e exaustivas lutas contra cada vez mais fortes exércitos da Polônia, abandonado pelos aliados, internamente estava ameaçado com eclosão de uma rebelião entre seus próprios Cossacos e com guerra civil na Ucrânia onde os camponeses, cansados da constante destruição e derramamento de sangue, inclusive dos horrores cometidos pelos tártaros quando aliados de Chmielnicki, os quais incendiavam e saqueavam suas casas, arrebanhavam seu gado, aprisionando as famílias para levar como escravos, na mais bárbara das desumanas submissões. Agiam sem discernimento tanto contra as propriedade dos nobres como contra os pacíficos camponeses ucranianos.

Em 1654 o Czar Aleksy aceitou os desesperados apelos de Chmielnicki, incorporando a Ucrânia, como "Pequena Rússia" (Malorus) no seu Império Moscovita. Imediatamente apareceram represálias e opressões. O número de Cossacos registrados foi limitado para 60 mil e o Czar cedeu-lhes poucos privilégios, inclusive o de poderem escolher seu Hetman.

Êsse ato do Czar provocou uma guerra entre Polônia e Moscou, que durou até a morte de Chmielnicki em 1658, depois de indicar como Hetman dos Cossacos seu filho Jorge, sob a tutela de Wyhowski. Premido com novas opressões e forçada russificação ordenada pelo Czar ,os Cossacos acabaram formando um partido pró-retorno à Polônia. Com a luta política interna não demorou que Jorge Chmielnicki fôsse afastado e Wyhorski aclamado como novo Hetman, com a incumbência de realizar novamente o retorno dos Cossacos para jurisprudência polonesa e submissão ao rei Jan Kazimierz.

Então fôra firmado o Pacto de Hadziec, pelo qual o rei reconheceu a Ucrânia como sendo uma Nação Cossaca autônoma, ligada à Coroa pelas leis que regiam a União polono-lituana, com o privilégio de escolher seu Hetman e o resto do Govêrno. Os Cossacos da "Irmandade" receberiam títulos da nobreza polonesa. As Igrejas Católico-Romana e Ortodoxa, eterno pomo de discórdia, teriam igualdade de condições.

Como represália a êsse magnânimo ato político Moscou entrou em nova guerra com a Polônia, para isso impelido pelo grupo de Cossacos de Zaporoze, fiél ao Hetman Jorge Chmielnicki. Essa guerra terminou com absoluta vitória da Polônia, cujos exércitos arrazaram as tropas de Czar nas batalhas de Lachowice, na Lituânia e de Cudnowo, na Ucrânia.

Em 1661 o resto dos Cossacos acabou reconhecendo o Tratado de Hadziec, reforçando-o com novo tratado firmado em Cudnowo. Contudo continuou a efervescência entre Cossacos, onde existia grupo de oposição contra união com a Polônia. Essa oposição chefiada pelo Hetman Doroszenko, acabou rompendo os tratados com a Polônia e submetendo Ucrânia à Turquia (1665).

J. Ficinski

Continua

DISTRIBUIDORES DOS PRODUTOS:
NORTON — INVICTA — ALPONT — SATURNINO

Éste é um dos Modelos GUELMANN

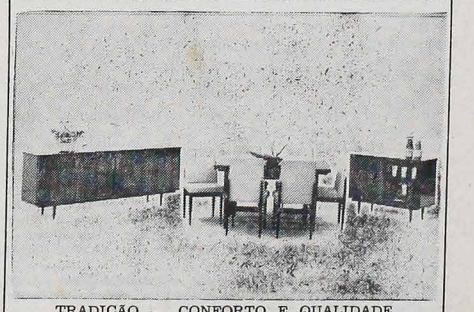

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANÁ

ODWIEDZCIE SKLEP BARBADA

Sensacyjna zniżka cen w wrześniu w Skliepie Casa da Barbada – przy ulicy Marechal Floriano 320, na rogu z ul. José Loureiro. Trzeba zobaczyć, by uwierzyć!

Equipamentos para a Usina de Ilha Solteira

Agência S.I.B. — A concorrência para o fornecimento de equipamentos eletromecânicos para a usina hidrelétrica de Ilha Solteira, no rio Paraná, foi vencida pelos grupos Eurpean Consortium" e "Pentaconsort", nos quais predominam, respectivamente, capitais europeus e japoneses. Após gestões orientadas pela CESP —Centrais Elétricas de São Paulo — concessionária responsável pela construção de Ilha Solteira — os dois consórcios chegaram a um acôrdo quanto à distribuição equitativa entre êles dos pedidos da hidrelétrica.

Manifestaram-se interessados na concorrência grupos industriais dos seguintes países: Japão, Suíça, Itália, Alemanha Ocidental, Rússia, França e Suécia. Êsses grupos se constituiram em três consórcios, associados às principais firmas nacionais do ramo. Isoladamente apresentou-se a Energomachexport, da União Soviética. Os três consórcios se apresentaram sob a designação de "European Consortium", "Pentaconsort" e CEBEL.

Os critérios adotados para a escolha dos dois vencedores foram: 1 — rendimento dos equipamentos oferecidos: 2 — vantagens dos financiamentos previstos, que eram obrigatórios num mínimo estipulado; 3 — experiência e capacidade dos fabricantes; 4 — aproveitamento racional da indústria brasileira (o edital de concorrência estipulava que os grupos estrangeiros se associassem a firmas nacionais, estabelecendo uma quota mínima de participação; 5 — os preços.

Analisando as quatro propostas apresentadas, a diretoria da CESP decidiu homologar sugestão da comissão julgadora de eliminar a Energomachexport, tendo em vista, entre outros motivos, não ter cotado alguns ítens de edital e não se ter associado a indústrias nacionais. Por fim, as propostas do "European Consortium" e do "Pentaconsort" foram consideradas equivalentes e classificadas em terceiro lugar a da CEBEL.

Papa chama à realidade

HUGO BAGGIO

(CIC) — Procurando os pontos positivos da doutrina exposta pelo Papa na sua mais recente — e também mais discutida — encíclica, deparamos com o parágrafo dedicado às caracteristicas do amor. Diz o Papa: O amor conjugal "é, antes de mais, um amor plenamente humano, ao mesmo tempo espiritual e sensível. Não é, portanto, um simples ímpeto do instinto ou do sentimento; mas é também, e principalmente, ato da vontade livre, destinado a manter-se e a crescer, mediante as alegrias e as dores da vida cotidiana, de tal modo que os esposos se tornem um só coração e uma só alma e alcancem a sua perfeição humana".

Torna-se claro que o casamento não apenas tem por objetivo a conservação e o crescimento da espécie humana. Seu objetivo é igualmente o bem individual dos esposos dentro de todos os níveis: físico, psicológico, sem excluir o sobrenatural. Numa palavra, por êle, os esposos alcançam a perfeição humana. Aliás, o Concílio se expressara com clareza: "O matrimônio não foi instituído apenas para o fim da procriação. Mas a própria índole do pacto indissolúvel entre pessoas e o bem da prole exigem que também o amor recíproco se realize com reta ordem, que cresça e que amadureça" (Gaudium et Spes).

É a comunhão fraterna de "uma só carne". É a comunhão do dia-a-dia, "entre as alegrias e as dores da vida cotidiana". É a comunhão do interêsse: não a procura apenas de si, mas do outro também. É a comunhão da busca da felicidade do outro, felicidade que dá sentido ao encontro de dois sêres sequiosos de receber e de dar amor É a comunhão da fé, que leva à preocupação pelo bem espiritual do companheiro. É a comunhão, afinal, que se perpetua na eternidade. O amor é um caminho que leva ao pleno desabrochar da pessoa humana. E o cume final dêste desabrochar é a santidade. Por isso, o amor é a comunhão da santidade.

Dentro desta perspectiva torna-se mais fácil compreender a verdade de que no casamento um é o complemento do outro. É uma doação de complementação. Por isso, a ânsia incontida com que um deseja o outro. O outro, então, se torna a outra metade. Os dois juntos formam um todo que, dia a dia, busca sua perfeição sôbre a face da terra, para desembocar na plenitude da eternidade.

DUAS VÊZES

Pergunto-me: — o que sou, o que penso? o que sinto? o que faço?

Ergo-me diante de mim. — Sou o Réu e o Juiz, das coisas que fiz e que não fiz.

De cabeça erecta eu me acuso — sorrindo enfrento as acusações que me faço, doido por magoar a mim mesmo.

Em silêncio me defendo — quanto mais me defendo — mais me acuso pelas coisas que fiz e que não fiz.

Não tenho sentimento de culpa, pelas coisas que fiz ou que deixei de fazer.

Duas vêzes amei. Duas vêzes me senti eterno — duas vêzes me perdi na vida.

Duas vêzes estive perto da morte e posso até dizer que duas vêzes morri, mas duas vêzes renasci.

O amor que sinto me domina por inteiro e quando êle vem, toma-me de mim e me entrega a quem chega em sua companhia. Quem chega é sempre mais importante que eu — o amor merece uma doação completa. Não suporto falhas (exceto as minhas). Tenho asco das coisas incompletas — duas vêzes elas me venceram, duas vêzes elas me devolveram à vida.

Disse sempre que tenho as duas coisas. Mentira! — Duas vêzes pensei que as tinha, duas vêzes amei e duas vêzes enganei-me por pensar que amava.

Duas vêzes fui dono do Sol, da Noite, do Luar e do Mundo. Agora condeno-me sem apelação, porque quando me encontro, estou longe do amor; só o amor me deixa em paz comigo mesmo. Você não me entende, não é? É pena !Poderia fingir que sim; eu ficaria feliz com sua compreensão. Gosto que as pessoas me entendam.

Mas não se preocupe; continuo o mesmo. Gosto da verdade; ela faz com que vivamos e sintamos o que é, não o que pode ser. A verdade é a essência da vida, do que sou do que faço.

Sou um complicado; difícil de me entender. Para entender a si mesmo é preciso, antes de tudo ,amar. Mas não acredite em mim pois duas vêzes amei, duas vêzes enganei-me e o amor já veio e já foi.

Eu não sou o que era e não serei o que sou.

ERNESTO STACHEWSKI

Como ser simpático

O homem é um ser social, isto é, sente necessidade de viver em sociedade, junto com os outros. Porisso o isolamento é prejudicial. Em algumas pessoas a fuga do convívio humano por causa de conflitos, pode gerar novos conflitos e neuroses. Muitos psiquiatras curam certos doentes reintegrando-os na sociedade.

Devemos, pois, cultivar e aprimorar essa tendência para viver em sociedade. Aqui vão algumas normas:

1) Saber apreciar as boas qualidades e o bem que há nos outros. Não há ninguém por pobre que seja em dotes naturais ou espirituais, que não tenha alguma boa qualidade.

Mas essa apreciação deve ser sincera, partir do íntimo. Não seja pura bajulação e disfarce da realidade.

2) Interessar-se pelos outros. Mostramos interêsse se os tratamos pelo nome, se os felicitamos em suas datas familiares, se os ajudamos em suas dificuldades.

O individuo que não liga para os seus semelhantes, é o que tem maiores dificuldades na vida.

3) Falemos de coisas que lhes interessem. Saber apreender o ponto de vista alheio. Prestar atenção no que dizem. Não cortar a conversa de outros O "eu" nas conversas é um estribilho desafinado .

4) Ouvir os outros com interêsse Quem fala constantemente de si mesmo, não presta atenção nos outros e os interrompe, causa péssima impressão Só consegue antipatizar-se. É mais difícil ouvir do que falar.

5) Procurar sorrir, e tudo mudará ao nosso redor. Só dá resultado o que se faz com alegria .O sorriso franco e atencioso é o sol que desabrocha as flores e dá vida às plantas.

6) Viver a fé, cumprindo o que disse Jesus: "Amai-vos uns aos outros como eu vos amei". O cristianismo é o maior pregador da caridade atenciosa e desinteressada. O cristianismo dá o tom de grandeza sobrenatural aos menores gestos de amor que fazemos durante o dia. Santifica o copo d'água que damos ao sedento; a casca de banana que tiramos da rua para que outros não escorreguem; a esmola que damos ao necessitado.

Ai está a profunda diferença daqueles que procuram ser simpáticos ùnicamente por interêsse pessoal ou por motivos naturais.

"Santuário de Aparecida"

Bispo visita Paulo

Bispo Rubin (à direita), ao lado do cardeal Wyszyński.

O representante do cardeal Wyszyński, o Primaz da Polônia, e secretário geral do Sínodo dos Bispos, — Dom Wladyslaw Rubin, esteve no Palácio Iguaçu, em visita de cortesia ao governador Paulo Pimentel. O visitante foi levar a mensagem de amizade do povo católico polonês a todos os paranaenses, através do seu governador.

O bispo falou em italiano durante o encontro e demonstrou conhecimento e interêsse pelo surto do desenvolvimento do Paraná e para o qual a colônia polonêsa muito tem colaborado. D. Rubin está regressando do Congresso Eucarístico Internacional, realizado na Colômbia e está percorrendo diversos estados brasileiros, em visita aos seus compatriotas radicados em nosso País. Em seu contato com o governador Paulo Pimentel, o bispo polonês se fez acompanhar do padre João Pitoń, diretor nacional dos poloneses no Brasil e srs. Eduardo Zelak, presidente do Comitê de Recepção e Antônio Domakoski, tesoureiro do Comitê.

Maratona sôbre reflorestamento para escolares

Maratona com testes sôbre aspectos da devastação indiscriminada de matas e reposição florestal será lançada pela Secretaria da Agricultura, nos próximos dias, sob coordenação do Departamento de Ensino Agrícola. Abrangerá tôdas as escolas de nível primário e secundário de Curitiba, com distribuição de prêmios aos vencedores.

Por outro lado, a Escola Normal Colegial "Professor João Macedo Filho", foi a primeira a promover trabalhos entre suas alunas da primeira série colegial, sôbre reflorestamento, enviando à Pasta da Produção todos os cartazes e pesquisas em tôrno da Campanha "Por Um Paraná Mais Verde".

MOTIVAÇÃO

Explicando o lançamento da maratona escolar, o diretório do DEA, Sr. Wellington de Oliveira Viana, informou que ela terá por finalidade motivar as crianças das escolas primárias e secundárias da Capital, para o problema florestal, contribuindo também para umentar seus conhecimentos sôbre a matéria.

O regulamento da competição está sendo elaborado e, em principio, cada estabelecimento de ensino de nível primário ou secundário deverá indicar um aluno representante que participará da maratona. Esta constituir-se-á de testes objetivos sôbre assuntos florestas, com duração provável de duas a três horas, nas quais uma comissão de examinadores verificará o conhecimento dos concorrentes, apontando os vencedores.

NOTICIÁRIO

CINCO MILHÕES DE DOLARES PARA CONSTRUÇÃO DA BR-153

O Governador Paulo Pimentel recebeu cabograma do Secretário do Govêrno, Sr. Rubens Bailão Leite, de Nova York, comunicando a assinatura do contrato de empréstimo de cinco milhões de dólares, destinados a obras rodoviárias no Estado, na BR-153, no Norte-Pioneiro.

ICM — EXPORTAÇÃO DE BATATA

Para aliviar a situação dos bataticultores do Paraná, em graves dificuldades financeiras devido ao subconsumo de batata no mercado interno, aliada ao alto dispêndio de sua cultura, o Govêrno do Estado autorizou, temporàriamente, a redução da carga tributária representada pelo impôsto sôbre circulação de mercadorias na exportação dêsse produto para o estrangeiro.

A redução que já se acha em vigor há 15 dias, consiste na dedução do valor de frete, seguro e de algumas despesas acessórias, da base de cálculo do impôsto, diminuindo em, aproximadamente, 45% o ônus fiscal relativo ao ICM.

ESPORTE EM REVISTA

★ **Torneio "Robertão":** Atlético - Santos 3x2, Corinthians - São Paulo 2x1, Grêmio - Portuguesa 3x0.

★ **Taça Guanabara:** Flamengo - Botafogo 0x0. O Flamengo é virtualmente o campeão.

★ **Campeonato Catarinense:** O Ferroviário de Florianópolis mantem firme sua posição como lider da tabela.

★ **Jogos amistosos:** Flamengo - Racing 3x2, Bolivia - Boca Juniors 2x0, Santos - Benfica, em Nova Jorque 3x3.

★ **Campeonato da Polônia:** Stal - Szombierki 1x0, Górnik - Legia 2x0, Row - Zagłębie Sosnowiec 2x2, Ruch - Śląsk 2x2, Polônia - Zagłębie Walbrzych 3x2, Pogoń - GKS Katowice 2x0, Wisła - Odra 1x0.

DIA DA PÁTRIA

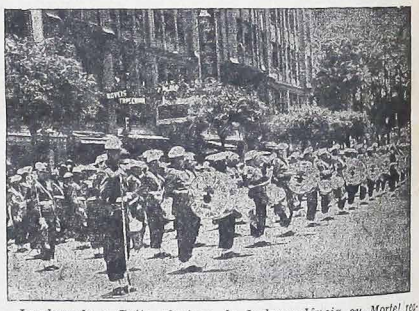

Lembrando o Grito glorioso de Independência ou Morte! reafirmemos todos o propósito de servir a Pátria, com redobrada energia, com sempre renovado valor. O Patriotismo se demonstra mais de que se proclama. O civismo é virtude! E para retemperarmo-nos no amor à Pátria recordemos o infeliz povo Tcheco ,novamente espezinhado, escravizado... Para sermos perpètuamente um povo livre, sejamos escravos do Dever! da Lei! Unidos sempre em tôrno do Altar de Deus a fim de que jamais se apague o fogo do altar da Pátria!

Ensino agrícola vai ter cursos

"A formação de professôres especializados para o ensino agrícola no país representa necessidade inadiável no trabalho de infra-estrutura para o desenvolvimento nacional", diz mensagem recebida pelo Secretário Carlos Alberto Moro, da Universidade Federal Rural do Rio de Janeiro

No mesmo expediente, o presidente da UFRRJ, Sr. Eraldo Monteiro de Barros explica que com o objetivo dessa formação especializada, a Universidade Rural criou a Escola de Educação Técnica que vai ministrar cursos de especialização de mestres.

A ESCOLA

Além da atuação na área do magistério, os formados por esta escola, poderão atuar "no desenvolvimento tecnológico da agricultura e da pecuária na medida em que a realidade brasileira o indicar, promovendo a formação de outros profissionais que atuarão na melhoria das condições do meio rural". A duração do curso é de quatro anos. A matrícula na primeira série é requerida após a aprovação do candidato em Concurso de Habilitação. A própria escola fornece alojamentos gratuitos e refeições com prêços reduzidos. Os interessados podem escrever para: Diretório Acadêmico — Escola de Educação Técnica — UFRRJ — Km. 47 da antiga Rodovia Rio - São Paulo — Via — Campo Grande - Guanabara — ZC-26.

RIR É O MELHOR REMÉDIO

COMPETIÇÃO...

A vizinha bate à porta do apartamento e reclama:

— Sabe, D. Deolinda?, seu gato não nos deixou dormir durante tôda a noite.

— Acredito, D. Genoveva. Veja a senhora que o danado julga ter a voz mais forte que a do seu cachorro!

SE DEVE!

— Tive há poucos dias um resfriado horrível que me atacou as vistas.

— Puxa, deve ser horrível espirrar pelos olhos...

MAL ACOSTUMADO

Dois assaltantes caminhavam pela rua deserta quando um dêles lembrou:

— Vamos tomar alguma coisa?

— Vamos. De quem?